

KS. PIOTR ZWOLIŃSKI

FILIPINI JAKO KUSTOSZE SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ ŚWIĘTORODZINNEJ W STUDZIANNIE DO KASATY KONGREGACJI W 1865 R.

1. POCZĄTKI ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI W POLSCE

Działalność św. Filipa Neri – apostoła, wybitnego myśliciela i reformatora, założyciela kongregacji kapłanów świeckich, przyjaciela papieży – znana była w Polsce już za jego życia. Z inicjatywy świętego powstało w Rzymie polskie kolegium. Chciał, aby jak najwięcej młodych Polaków studiowało w Wiecznym Mieście¹. Stworzył dla nich odpowiednie warunki materialne i duchowe. Jego radość i uznanie budził triumf Kościoła na ziemiach polskich, gdzie zwycięstwo nad nowinkarstwem obyło się bez rozlewu krwi. Polacy wracający z Rzymu opowiadali w Ojczyźnie, co widzieli i słyszeli o „Mężu Bożym”. Stąd sława jego imienia rozeszła się szybko w naszym kraju. Wzrosła tym bardziej, gdy 25 maja 1615 r. wyrokiem Kościoła został zaliczony w poczet błogosławionych, a następnie 12 marca 1622 r. kanonizowany przez papieża Grzegorza XV. Świętego Filipa kanonizowano już 27 lat po śmierci. Do szybkiego rozwoju jego czci przyczynili się kolejni papieże, rozdawali bowiem wybitnym osobistościom relikwie świętego i zachęcali do modlitwy z prośbą o wstawiennictwo św. Filipa w załatwianiu trudnych spraw².

Królewicz Władysław, syn Zygmunta III Wazy, gdy przebywał w Rzymie w celu wypełnienia ślubów po zwycięstwie chocimskim, otrzymał od papieża Urbana VIII, jako pierwszy z Polaków, relikwie tego świętego, które złożył na Jasnej Górze. Król Jan Kazimierz wraz z małżonką Marią Ludwiką obchodzili uroczyste dzień św. Filipa 26 maja w kaplicy królewskiej. Obraz świętego wystawiali tego dnia do publicznego kultu. Podobnie król Michał Korybut Wiśniowiecki nosił na piersiach jego relikwie oprawione w kryształ. Biskup poznański Andrzej Opaliński, przebywając jako poseł Zygmunta III w Rzymie, otrzymał od papieża

¹ H. Jaromin, *Zarys historii Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce (1668–1968)*, „Nasza Przyszłość”, t. 32, 1970, s. 12.

² K. Chłędowski, *Rzym ludzie baroku*, Lwów 1931, s. 7, J. Pabis, *Żywot św. Filipa Neriusza*, Tarnów 1931, s. 293, 297.

paciorki św. Filipa, które później złożył w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie. Łukasz Opaliński, marszałek nadworny, wybudował w Puszczy Rytwiańskiej dom rekolekcyjny poświęcony św. Filipowi. Obrął go też za swego patrona i oddał mu we wstawienniczą opiekę cały swój ród.

Najbardziej do rozwoju czci św. Filipa przyczynili się pijarzy, którzy obrali go za pierwszorzędnego patrona swego zgromadzenia. Począwszy od Warszawy, fundowali mu kaplice i ołtarze³.

Kapituły Krakowska i Lwowska czyniły starania o założenie na ziemiach polskich zgromadzenia księży na wzór Oratorium rzymskiego, założonego staraniem św. Filipa na mocy bulli erekcyjnej, noszącej datę 15 lipca 1575 r., wydanej przez papieża Grzegorza XIII⁴. Założenie Congregatio Oratorii przy kościele S. Maria in Vallicella w dzielnicy di Parione w Rzymie w celu – ogólnie mówiąc – pracy nad uświęceniem kleru, przyjmuje się jako najważniejsze wydarzenie w życiu św. Filipa⁵. Zabiegi kapituł polskich okazały się bezowocne, nie znaleziono bowiem kandydatów chętnych do życia oratoryjnego.

Proboszcz kościoła w Zdzieżu pod Borkiem w Wielkopolsce, ks. Feliks Duramin, już przed 1642 r. starał się o założenie kongregacji przy swoim kościele. Jego następca, ks. Adam Budziecki, podjął wysiłki poprzednika, pomnożył fundację przy kościele zdzieszowskim do tego stopnia, że zdołał zebrać i utrzymać 33 kapłanów, prowadzących życie wspólnotowe według zaleceń Oratorium rzymskiego⁶. Dzieło to jednak nie przetrwało czasu potopu szwedzkiego.

Próby założenia kongregacji Oratorium w Poznaniu przed 1668 r. podjął się ks. Stanisław Grudowicz, proboszcz parafii św. Małgorzaty na Śródcie, który w czasie pielgrzymki do Rzymu zapoznał się z kongregacją vallicelliańską i stał się gorliwym czcicielem św. Filipa⁷. Starania ks. Grudowicza w Poznaniu przeciągały się. Momentem przełomowym w tych staraniach stało się zawarcie znajomości z Adamem Konarzewskim w 1667 r. W wyniku ich porozumienia postanowiono, że Święta Góra pod Gostyniem stanie się siedzibą kongregacji filipińskiej.

Święta Góra od początku XV w. była miejscem, na którym Matka Boża odbierała szczególną cześć. 3 marca 1512 r. został wydany dekret uznający Świętą

³ [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu dwóchsetnego Zgromadzenia XX. Filipinów na Górze Świętej Gostyńskiej roku p. 1868*, t. 1; Poznań 1869, s. 58.

⁴ J. Pabis, *Żywot św. Filipa...* s. 115.

⁵ Tamże, s. 113.

⁶ Tamże, s. 298.

⁷ Ks. S. Grudowicza (ur. 8 V 1611 r., zm. 19 XI 1684 r.) uznaje się za założyciela życia kongregacyjnego Oratorium św. Filipa Neri w Polsce. Był on promotorem kongregacji na Świętej Górze, w Borku, w Poznaniu na Śródcie i w Studziannie. Ks. Grudowicz uzyskał doktorat z teologii i filologii w Akademii Lubrańskiego, był rektorem Seminarium Duchownego w Poznaniu i tamtejszym penitencjarzem katedralnym. Nazwisko Grudowicz nie jest prawdziwe. Z nieznanego do końca przyczyn zmienił je po powrocie do kraju po odbytej wyprawie wojennej 1621 r. i pobycie w Rzymie ok. 1630 r. Współcześni mu przypuszczali, że matka jego pochodziła z Zamoyskich, ojciec natomiast z Giedrojców, [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...* s. 66–68.

Górę za miejsce cudowne i pozwalający na wzniesienie tam nowej kaplicy. Z czasem rodzina Gostyńskich – właściciele pobliskiego Gostynia – zbudowała tam kościół, w którym zostały umieszczone trzy przedmioty otaczane kultem: obraz Matki Bożej Gostyńskiej, Pietą i Chrystus Ukrzyżowany⁸. Święta Góra była znany miejscem pielgrzymkowym, które potrzebowało stałej opieki duszpasterskiej. Adam Konarzewski, h. Wręby⁹, żywiąc szczególne nabożeństwo do obrazu Matki Bożej Świętogórskiej, miał zobowiązanie wobec sanktuarium wynikające ze ślubowania, jakie uczynił dla tego miejsca. Dlatego też podjął się wyjednać zgodę na założenie kongregacji i rezygnację Andrzeja Gostyńskiego z patronatu nad Świętą Górą.

Konarzewski doszedł do porozumienia z Gostyńskim i obaj 26 kwietnia 1668 r. na Śródcie u ks. Grudowicza spisali stosowny akt. Konarzewski na mocy zapisów zagwarantował podstawy materialne przyszłemu oratorium, natomiast ks. Grudowicz pomyślnie załatwił sprawy na forum kościelnym. Papież Klemens X wydał 10 grudnia 1670 r. bullę aprobatyngą kongregacji Oratorium na Świętej Górze, zrównując ją z prawami kongregacji rzymskiej¹⁰. Oprócz aprobaty Stolicy Apostolskiej potrzebna była zgoda ordynariusza diecezji. Grudowicz i Konarzewski popełnili pewną niezręczność, udali się bowiem do biskupa na końcu. Biskup Stefan Wierzbowski, ordynariusz poznański, 11 września 1671 r. wydał w Warszawie dekret finalizujący założenie kongregacji na Świętej Górze pod Gostyniem. Pismem tym zatwierdził dekret erekcyjny z 9 lipca 1668 r. wydany przez księży delegowanych do zatwierdzenia kongregacji świętogórskiej. Dzięki temu, że już 9 lipca wydany został dekret erekcyjny – introdukcja Oratorium na Świętej Górze miała miejsce 4 października 1668 r.¹¹

⁸ K. Kuźmak, *Maria Rosa Mystica. Sanktuarium na Świętej Górze Gostyńskiej. Dzieje i teologia*, Gostyń 1988; H. Jaromin, *Zarys historii...*, s. 15–16.

⁹ Adam Florian Konarzewski, ur. 1640 z rodziców Melchiora z Konarzewa (pod Rawiczem) i Urszuli z d. Pogorzelskiej. Zdobywał wykształcenie na Uniwersytecie w Pradze. Po powrocie do kraju był dworzanielem króla Jana Kazimierza. Po śmierci rodziców, jako jedyne dziecko odziedziczył dużą fortunę. Pojął za żonę Zofię z Bnina Opalińską, wojewodziankę poznańską. Jest autorem kilku książek o charakterze pobożnościowym, m.in. w 1668 r. przetłumaczył z łaciny żywot św. Filipa. Podobnie jak Opalińscy był żarliwym orędownikiem kultu św. Filipa w Polsce, fundator kościoła na Świętej Górze pod Gostyniem. Zmarł 3 VI 1676 r. [A. Brzeziński], s. 61–64, 111.

¹⁰ Tamże, s. 62; H. Jaromin, *Zarys historii...*, s. 17–19.

¹¹ H. Jaromin, *Zarys historii...*, s. 19–20. Drugim domem filipińskim, który ukonstytuował się w Polsce, była kongregacja w Poznaniu, powstała w 1671 r. przy kościele św. Małgorzaty na Śródcie, tamże, s. 46–47.

2. ZAŁOŻENIE KONGREGACJI FILIPIŃSKIEJ W STUDZIANNIE

Pierwszymi członkami kongregacji świętogórskiej, poza przełożonym ks. Stanisławem Grudowiczem, byli księża: Piotr Adam Smoszewski, Jan Woniecki, Stanisław Sanner i brat Mateusz Rospędzki¹².

Ksiądz Smoszewski był krewnym ks. Jana Stanisława Zbąskiego, w którego dworze w Studziannie, w powiecie opoczyńskim, w parafii Brudzewice od 1660 r. obraz przedstawiający Świętą Rodzinę zaczął się cieszyć oznakami kultu. Kult ten ukierunkowany był szczególnie na postać Matki Przenajświętszej. Zbąski, uczyniwszy już bardzo wiele dla zatwierdzenia cudowności Obrazu Matki Boskiej Studziańskiej i rozszerzenia jego kultu, zaczął czynić starania o zapewnienie stałej opieki duszpasterskiej w tworzącym się sanktuarium. Zależało mu, aby Studziannę oddać w opiekę jakiemuś zgromadzeniu, które miało na stałe zastąpić dotychczasowych opiekunów Cudownego Obrazu i duszpasterzy studziańskich, sprawujących tam posługę pod przewodnictwem ks. Kazimierza Boleszyńskiego. Prymas wołał, aby Studziannę objęli księża diecezjalni. Nie był wolny od obaw, że osadzenie tam zgromadzenia wiązałoby się z uszczupleniem jego praw. Wyraźnie na to wskazuje relacja w *Kronice*, omawiająca wydarzenia z 1671 r. „Od tego zaś czasu [po 18 marca 1671 r.] najdostojniejszy Ksiązę Prymas uważniej rozważał, jakich to kapłanów przyłączyć na stałe na służbę do Kościoła i Obrazu, liczne rodziny zakonne interesowały się tym miejscem [...], lecz wielce rozważającemu najbardziej podobało się wybrać kapłanów”¹³.

Sam ks. Zbąski zafascynowany był myślą i dziełami św. Filipa Neri. Dlatego przesłał do ks. Stanisława Grudowicza list, zapraszający go na uroczystość ogłoszenia cudowności Obrazu. Obiecał pokryć koszty podróży. Grudowicz jednak nie przybył na tę uroczystość. Na przeszkodzie stanęły mu prace budowlane na Świętej Górze. Ksiądz Zbąski, wysyłając do niego list, spodziewał się, że uda się mu nakłonić przełożonego filipinów do założenia nowej placówki w Studziannie¹⁴.

Kongregacja gostyńska wysłała tymczasem księży Sannera i Smoszewskiego do Studzianny, aby zapoznali się na miejscu z możliwościami objęcia przez filipinów tworzącego się sanktuarium. 11 października 1671 r. stanęli oni po raz pierwszy w Studziannie. Przybył tam też biskup kujawski Kazimierz Florian Czartoryski, przyjaciel ks. Smoszewskiego. Biskup, jako czciciel apostoła Rzymu, zachęcał filipinów, aby objęli pracę duszpasterską w tym sanktuarium licznie nawiedzanym już przez pielgrzymów z terenów całej Rzeczypospolitej. Po powrocie na Świętą Górę, filipini przekonani o możliwościach wielkiej pracy duszpasterskiej w Studziannie, zdecydowanie opowiedzieli się za objęciem w pieczę duszpasterską tego sanktuarium¹⁵.

¹² [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 78–79.

¹³ ASd., Kronika, sygn. I, s. 28.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 29.

Kiedy budowa kościoła i klasztoru w Studziannie była na ukończeniu, ks. Zbąski listownie ponaglał przełożonego kongregacji gostyńskiej o jak najszybsze objęcie Studzianny. Ksiądz Grudowicz zgodził się, aby ks. Smoszewski wyjechał tam z misją pracy duszpasterskiej przy kaplicy studziańskiej. Do pomocy ks. Smoszewskiemu oddelegowany został też ks. Sanner. Pośpiech Zbąskiego spowodowany był tym, że król Michał Korybut Wiśniowiecki zalecił mu w tym czasie przewodniczenie poselstwu do Rzymu. Król zamierzał prosić papieża Klemensa X o pomoc w wojnie przeciwko Turcji. Dlatego fundatorowi zależało, aby jeszcze przed wyruszeniem do Rzymu osobiście osadzić w Studziannie ks. Smoszewskiego¹⁶.

Ksiądz Jan Stanisław Zbąski, udając się w podróż do Rzymu, 10 lipca 1673 r. przyjechał do Studzianny. Byli tam już obaj oddelegowani filipini. 11 lipca ks. Zbąski w sposób uroczysty w asyście zaproszonych gości i kapeli, która już zawiązała się w sanktuarium, umieścił w kaplicy obraz św. Filipa. Następnie odprawił mszę świętą, w trakcie której kazanie wygłosił ks. Sanner. Po mszy świętej i odśpiewaniu *Te Deum* oddał zarząd ks. Smoszewskiemu, przekazując mu wszelkie prawa fundatorskie oraz prawo patronatu. Załatwiwszy sprawę półoficjalnego (wakowała w tym czasie stolica arcybiskupia w Gnieźnie) przekazania Studzianny Oratorium, wyjechał do Rzymu. Udał się jednak najpierw do Gostynia, gdzie odbył rozmowę z ks. Grudowiczem, w trakcie której zakomunikował mu, że dokonał przekazania filipinom Studzianny wraz z wsią Małoszyce, będącą darowizną królewską¹⁷.

Ksiądz Smoszewski, który miał doświadczenie wyniesione ze Świętej Góry, zajął się sprawą organizacji duszpasterstwa sanktuarijnego w Studziannie. Pracowali tam nadal kapłani wybrani przez ks. Kazimierza Boleszyńskiego, delegowanego już w 1669 r. przez ks. Zbąskiego do zapewnienia opieki duszpasterskiej w tym miejscu. Ksiądz Smoszewski dążył do zaprowadzenia wśród nich stylu życia i pracy odpowiadającej duchowi św. Filipa. Wprowadził prosty i zrozumiały styl mówienia kazań, które miały trafiać do wszystkich słuchaczy. Zadbął o należytą obsługę konfesjonałów, wprowadzając stałe dyżury. Osobiście podjął się kierownictwa duchowego tych pielgrzymów, którzy z pobliskich miejscowości regularnie przychodzili do Studzianny¹⁸.

Warto w tym miejscu przybliżyć tę niezwykle barwną postać pierwszego studziańskiego filipina. Pochodził z Wielkopolski, urodził się ok. 1630 r. Rodzicami byli Jan, kasztelan santecki i Eleonora z Czarnkowskich. Początkowo kształcił się u ojców jezuitów w Poznaniu. Następnie studiował matematykę i filozofię w Lovanium, specjalizację w zakresie artylerii zdobył w szkole wojskowej w Paryżu. W czasie wojny z Francją służył w armii hiszpańskiej. Po powrocie

¹⁶ ASd, Kronika, sygn. I, s. 32.

¹⁷ Wieś ta była nadana sanktuarium studziańskiemu z dóbr królewskich przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego i zatwierdzona przez Sejm. Zob. tamże, J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy Katedry Metropolitarnej Gnieźnieńskiej*, t. 4, Gnieźno 1883, s. 444.

¹⁸ ASd, Kronika, sygn. I, s. 34.

do ojczyzny, walczył przeciwko wojskom szwedzkim króla Karola Gustawa. Dostał się do niewoli, więziony był w Toruniu. Po odzyskaniu wolności walczył przeciw Szwedom, Węgrom, Kozakom i wojskom moskiewskim. Kiedy w ojczyźnie zapanał względny spokój, oddał się życiu duchowemu z zamiarem poświęcenia się na służbę Bogu. Po przyjęciu święceń kapłańskich, odbył pielgrzymkę do Loreto i Rzymu. Jak głosił ks. Sanner w kazaniu wygłoszonym w 1684 r. w Srebrnej Górze¹⁹ w trakcie nabożeństwa żałobnego odprawianego za spokój jego duszy: „Takiego używał poważania w narodzie, że i w obozie i na Sejmach rad jego zasięgano. Mieszkał później utajony w Łopiennie, dziedzicznym swym mieście, gdzie po spaleniu drewnianego kościoła wystawił nowy, murowany”²⁰.

Gdy przebywał w Wiecznym Mieście w Wielki Czwartek był jednym z tych pielgrzymów, którym ówczesny papież Aleksander VII umywał nogi, „posadziwszy go na miejscu, które wyobrażało siedzenie św. Piotra”²¹. Na pamiątkę tego wydarzenia ks. Adam Smoszewski do imienia otrzymanego na chrzcie dodał imię Piotr. Po powrocie z pielgrzymki, biskup poznański Wojciech Tolibowski proponował mu m.in. opactwo wągrowieckie, a nawet sufraganię poznańską. Później przedstawiciele województwa poznańskiego i kaliskiego, zgromadzeni na sejmie grodzkim, wystosowali do niego prośbę o przyjęcie biskupstwa poznańskiego, zapewniając, że wyjedną mu tę godność u króla Jana Kazimierza. Smoszewski, uznając się niegodnym, żadnej godności i urzędu nie przyjął. Sprzedał Łopienno oraz dziedziczną wioskę Brzózę, a otrzymaną sumę oddał całkowicie na potrzeby miejscowego kościoła. W 1668 r. stał się jednym z pierwszych członków Oratorium św. Filipa na Świętej Górze pod Gostyniem²².

Na 8 grudnia 1673 r. wyznaczono uroczyste przeniesienie Cudownego Obrazu z kaplicy dworskiej do wykończonego już, ale jeszcze niekonsekrowanego kościoła. Na uroczystość tę zaproszeni listownie przybyli: ks. Stanisław Grudowicz wraz z Adamem Konarzewskim²³. Zjechało się wielu znamienitych gości, duchownych i świeckich. W sumie w uroczystościach brało udział blisko 30 tys. wiernych. Przebieg ich był następujący: po odprawieniu sumy w kaplicy dworskiej zaintonowano hymn do Ducha Świętego. Uformowała się procesja, która wyruszyła w stronę kościoła. Obraz nieśli: Władysław z Leszna Leszczyński, wojewoda łęczycki; główny koniuszy królewski, Stanisław z Lipia Lipski; wojewoda rawski, Jan Szumowski (vel Szomowski), podskarbi królewski oraz Skawski, kasztelan sochaczewski. Władzę archidiecezjalną reprezentował oficjał opoczyński ks. Stanisław Tynicki. Jak notuje *Kronika*, „uroczo przedstawiał się ten

¹⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 27, Kraków 1929, s. 76.

²⁰ Zob. [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 104–105.

²¹ Tamże, s. 105.

²² „W rozpamiętywaniu rzeczy ostatecznych trwał ustawicznie. Przed drzwiami celi miał trumnę, a u stóp krzyża, przed którym się modlił, trupa głowę, aby na znikomość i koniec rzeczy ludzkich zawsze patrzeć”, tamże, s. 106.

²³ ASd, *Kronika*, sygn. I, s. 34.

rozśpiewany orszak owiany entuzjazmem.[...] Lud ze wszystkich stanów, hołdował swej Pani i Królowej, która brała w posiadanie pierwszy kościół studziański”. Po umieszczeniu Obrazu w głównym ołtarzu, mszę świętą odprawił ks. Tynicki, w czasie której Słowo Boże wygłosił ks. Grudowicz. Wyszedł od słów *Pieśni nad Pieśniami*, mianowicie: „*Wstań Przyjaciółko moja, Gołębico moja, wstań, pospiesz i przychodź*”²⁴.

Warto nadmienić, że w tym czasie w związku z dużym ruchem pielgrzymkowym, wokół sanktuarium na gruntach kościelnych wzniesiono osiedle, które z czasem otrzymało nazwę Poświętne²⁵.

Na początku 1674 r. powrócił z Rzymu ks. Zbąski, skąd przywiózł paliusz dla prymasa Kazimierza Floriana Czartoryskiego. Wtedy to 28 marca zwrócił się do prymasa o urzędowe osadzenie filipinów w Studziannie. Odpowiadając na prośbę Zbąskiego, prymas polecił utworzyć trybunał do przeprowadzenia procesu erekcyjnego kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Studziannie. Trybunał, pod przewodnictwem ks. Tomasza Niemierskiego, wydał 1 kwietnia 1674 r.²⁶ dekret erekcyjny datowany 13 kwietnia²⁷. Ksiądz Zbąski potwierdził też wtedy fakt, że filipini stali się dziedzicami dóbr Studzianna²⁸. Prymas mianował ks. Tynickiego komisarzem introdukcji, która odbyła się według życzenia fundatora 8 maja 1674 r.

Uroczystości rozpoczęły się w kaplicy dworskiej, gdzie ks. Grudowicz, jako promotor kongregacji, odprawił mszę świętą Po Eucharystii, upoważniony przez fundatora ks. Kazimierz Soczewski w uroczysty sposób przekazał posiadłość księżom: Grudowiczowi, Smoszewskiemu oraz Sannerowi. Po tym akcie ponownie w procesji został przeniesiony obraz św. Filipa, tym razem do kościoła. Na progu świątyni ks. Tynicki w imieniu prymasa przekazał jej klucze filipinom.

„Tak wprowadzeni trzej księża filipini, głosem wyraźnym każdy pojedynczo po trzykroć głośno protestowali za spokojną posiadłością miejsca”. Po tym akcie ks. Grudowicz wyraził publicznie zgodę na pozostanie ks. Smoszewskiego w Studziannie – zlewając na niego „wszelką moc ukształcenia jej i przyjmowania jej członków, tudzież zupełnie władztwo tak w rzeczach duchowych jako i doczesnych, zalecając usilnie trzymać się wiernie we wszystkich przepisów kongregacji

²⁴ Tamże, s. 35. [T. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...* oraz autorzy, którzy się na niej opierali, w swych publikacjach popełnili błąd, podając datę przeniesienia Obrazu na 10 VII 1673 r. W uroczystości tej miał rzekomo już wtedy brać udział ks. Grudowicz. Poza tym zostało dowiedzione, że kościół w Studziannie 10 VII był jeszcze w budowie. Książka ta w głównej mierze oparta jest na *Zbiorze wiadomości o Świętej Górze...* autorstwa K. Dominikowskiego. W źródle tym podany jest właściwie 8 XII jako data powyższej uroczystości. Por. K. Dominikowski, *Zbiór wiadomości o świętej Górze pod Gostyninem osiadłej przez Kongregację Oratorii św. Filipa Neriusza, ukończony w czterech częściach we wrześniu 1836 r.*, ASG, sygn. A XI 1719, cz. 2, s. 70.

²⁵ ASd, Kronika, sygn. I, s. 35.

²⁶ Tamże, s. 36.

²⁷ ASd, Actus Erectionis, sygn. IV.

²⁸ Zob. BSS, Capitula Triennialia..., sygn. G 1059, k. 1–4; ASd, Kronika, sygn. I, s. 51.

vallicelliańskiej”. W kościele mszę świętą odprawił ks. Tynicki, a kazanie wygłosił ks. Sanner²⁹.

W uroczystościach wzięli udział księża sprawujący dotychczas pieczę nad sanktuarium, m.in. Marcin Frydrychowicz, Jakub Krusicki, Stanisław Słowikowski, Jakub Judziński, Wojciech Korzeniowski oraz proboszcz miejsca Wojciech Wilgostowski. Ponadto zebrały się tłumy wiernych, zaproszone na tę uroczystość *listem obwieszczalnym*³⁰.

Następnego dnia zwołano sesję, na której ks. Grudowicz, występując z urzędu promotora kongregacji studziańskiej, oficjalnie zapytał, czy kapłani pracujący przy tym kościele deklarują się zostać członkami Oratorium i czy zechcą wpisać się do księgi kongregacyjnej. Oprócz ks. Smoszewskiego, do kongregacji wstąpili księża: Jakub Krusicki, Wojciech Korzeniowski i przybyły tego dnia Mikołaj Kiełczewicz oraz kilku braci do posługi kościelnej i domowej. Inni zaś kapłani pozostali przy kościele w roli kapelanów. Proboszczem wybrano ks. Smoszewskiego, ministrem, czyli ekonomem, został ks. Korzeniowski³¹.

Ksiądz Grudowicz przed wyruszeniem w drogę powrotną na Świętą Górę, na prośbę ks. Smoszewskiego, pozostawił ks. Sannera, który zająć się miał formacją duchową kapłanów i braci w Studziannie, będących nowicjuszami kongregacji³².

Warto przybliżyć postać ks. Stanisława Sannera, zaangażowanego podobnie jak ks. Smoszewski w powstanie i rozwój kongregacji studziańskiej. Urodził się w 1628 r. prawdopodobnie w Miejskiej Górze, gdzie później był proboszczem. W dzień wprowadzenia kongregacji w Gostyniu, podał swe imię do spisu członków. Nie mógł jednak do niej wstąpić, ponieważ związany był ślubem wstąpienia do jakiegoś zakonu. Ksiądz Grudowicz wyjednał mu dyspensę Stolicy Apostolskiej i w ten sposób przyspieszył jego oficjalne wstąpienie do kongregacji. Ksiądz Sanner rzekł się probostwa w Miejskiej Górze i stał się filipinem prowadzącym życie według ideału założyciela Oratorium. Bogaty był w cnoty pokory, posłuszeństwa i pracowitości. Prawdopodobnie wraz z bratem Kazimierzem odbył studia w Rzymie. Poza łaciną znał biegle grekę i hebrajski. Zasłynął jako doskonały kaznodzieja. Kilka kazań wydał drukiem w Lesznie³³. Był nader pobożnym kapłanem, uważanym za mistyka, kierował formacją duchową kapłanów i braci w kongregacji gostyńskiej i studziańskiej. Zapewne cieszył się zaufaniem władzy duchownej, skoro powierzono mu spisywanie łask doznawanych na Świę-

²⁹ Kazanie te ukazało się drukiem w Lesznie w 1678 r. pt.: *Owca Chrystusowa*.

³⁰ K. Dominowski, *Zbiór wiadomości...*, ASG, sygn. A XI 1719, s. 72.

³¹ Wybrani zostali głosami księży Grudowicza i Sannera, pozostali bowiem członkowie Oratorium, poza ks. Smoszewskim, nie mieli jeszcze prawa głosu, tamże, s. 75.

³² K. Dominowski, *Zbiór wiadomości...*, ASG, sygn. A XI 1719, s. 75.

³³ M.in. kazanie na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod świątynię świętogórską wygłoszone 8 IX 1675 r., wydane w 1677 r. oraz wspomniane już kazanie na nabożeństwie pogrzebowym ks. Smoszewskiego, wydane w 1686 r. oraz kazanie pt. *Owca Chrystusowa*. [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 111; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 27, s. 76–78.

tej Górze i w Studziannie oraz przyjmowanie przysięg od zeznających i świadków. Dzięki jego zamięłowaniu do historii i skrzętnemu notowaniu wydarzeń z życia kongregacji, mamy nieocenione dane do badań nad historią oratorium świętogórskiego, jemu również przypisuje się autorstwo wielokrotnie już cytowanej *Kroniki studziańskiej*³⁴. W 1675 r., kiedy ks. Smoszewski udał się w pielgrzymkę do Rzymu, zastępował go w funkcji przełożonego w Studziannie³⁵. Po śmierci Smoszewskiego w 1684 r. został wybrany przełożonym³⁶. W 1687 r. powrócił do Gostynia, gdzie został trzecim z kolei przełożonym kongregacji świętogórskiej. Od 1690 r. był sparaliżowany. Zmarł 6 lub 9 lipca 1695 r. Księga zmarłych oratorium gostyńskiego wymienia go jako ojca dwóch kongregacji Oratorium św. Filipa w Polsce: w Gostyniu i w Studziannie³⁷.

Ksiądz Smoszewski, pierwszy przełożony studziański, wprowadził tę kongregację w tryb życia i pracy w duchu św. Filipa. Za jego urzędowania wystarano się w Stolicy Apostolskiej o bullę aprobacyjną, która nosi datę 14 grudnia 1674 r.³⁸ Prymas Andrzej Olszowski dokonał poświęcenia kościoła sanktuaryjnego w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 2 czerwca 1675 r.

Smoszewski oddany był całym sercem posłudze konfesjonału. Jak głosił po-grzebowy kaznodzieja ks. Sanner, wziął sobie za regułę słowa jezuita ks. Kaspra Drużbickiego: „*Pilnuj Wasz Mość z żarliwości zbawienia dusz, konfesjonału, a Bóg będzie osobliwych grzeszników naganiał*”. Kiedy w 1679 r. nawiedziła Studziannę zaraza, a Smoszewski przebywał na Litwie, na pierwszą wiadomość o epidemii powrócił i oddał się całkowicie ratowaniu chorych. Cały czas spędzał na ich pielęgnowaniu, spowiedzi i komunikowaniu, przygotowując chorych na drogę do Wieczności. Na swoje czasy był człowiekiem doskonałym w życiu duchowym, niezwykle ofiarnym, poddającym się ciężkim umartwieniom, również cielesnym. Co roku odprowadzał dziesięciodniowe rekolekcje. Chociaż nie składał ślubów, to w realizowaniu rad ewangelicznych nie miał sobie równych. Niezwykle pracowity, każdą chwilę poza posługą duszpasterską i prywatną modlitwą, oddawał w okresie wiosenno–letnim pracy w ogrodzie, w czasie zimowym – posługom klasztorным. W duszpasterstwie pełen pokory i prostoty, był wiernym naśladowcą św. Filipa, „wszystkie swoje siły poświęcał na przybliżenie zbawienia ludziom”. Zmarł tak, jak przepowiedział – 6 maja 1684 r. Pochowany został w podziemiach kościoła studziańskiego³⁹. O jego osobowości pełnej pokory może świadczyć napis, który w testamencie prosił, aby umieszczono na jego grobie: *Tu*

³⁴ Zob. [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 142–143.

³⁵ K. Dominikowski, *Zbiór wiadomości...*, ASG, sygn. A XI 1719, s. 80.

³⁶ BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, k. 6.

³⁷ [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 144.

³⁸ Asd, Bulle i przywileje..., sygn. II, Bulla papieża Klemensa X z 14 XII 1674 r. Starania w tej sprawie czynił osobiście ks. Grudowicz w Rzymie. Zob. [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 102.

³⁹ [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 106–109.

*leży Piotr Adam Smoszewski, kapłan Kongregacji Oratorii, noszący imiona dwóch grzeszników, a sam trzeci, mający nadzieję dostąpienia tegoż miłosierdzia Bożego, którego dostąpił tamci*⁴⁰.

W pierwszych latach istnienia kongregacji na Dziewiczej Górze chlubnie zapisało się w jej dzieje wielu filipinów. W 1739 r. z kongregacji weneckiej wysłano do poszczególnych domów filipińskich w Polsce wezwanie z prośbą o podanie nazwisk zmarłych filipinów, którzy przykładem życia i bogactwem cnót najchlubniej zapisali się w dziejach danej kongregacji, stanowiąc przykład do naśladowania dla współbraci i wiernych. W Studziannie, po zwołaniu osobnej kapituły do wytypowania nazwisk, wystosowano 26 lipca 1739 r. pismo, w którym wymieniono, wraz z uzasadnieniem, prócz dwóch wzmiankowanych, nazwiska dziewięciu księży⁴¹.

Ksiądz Wojciech Aleksander Szumowski vel Szomowski, syn skarbnika koronnego, poświęcił się całkowicie kongregacji. Będąc dziedzicem licznych majątków, duże sumy przekazał na rzecz rozwijającego się sanktuarium, m.in. ofiarował wieś Ceteń. Jak głosi Księga zmarłych „zmarł bogaty w cnoty i zasługi” w grudniu 1685 r., w 26 roku życia⁴².

Ksiądz Marcin Frydrychowicz, wykładowca Akademii Krakowskiej, przez dwie kadencje w latach 1687–1690, 1708–1711 pełnił funkcję przełożonego⁴³. Za jego przełożęństwa rozpoczęto prace nad budową nowej, okazałej świątyni sanktuarijnej. Odznaczał się szczególnym upodobaniem modlitwy różańcowej. W 1689 r. założył Bractwo Różańca Świętego, którego był gorącym propagatorem wśród pielgrzymów⁴⁴. Zmarł w wieku 80 lat, 11 września 1713 r., zostawiwszy 2 tys. florenów w złocie, jako legat z wieczystym obowiązkiem mszy wotywniej przed obrazem Matki Bożej Różańcowej⁴⁵. Jest autorem kazań o tematyce różańcowej, które ukazały się drukiem⁴⁶.

Ksiądz Jan Cellary pochodził z zamożnej rodziny posiadającej liczne majątki ziemskie. Sam ks. Cellary posiadał Wysokin i był współdziedzicem Odrzywołu. W latach 1705–1708 pełnił funkcję przełożonego kongregacji. Hojnie uposażył kościół studziański, m.in. na mocy testamentu zapisał 30 tys. złp. Dbał o rozwój

⁴⁰ Tamże, s. 105.

⁴¹ [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 254–255.

⁴² ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 9. ASd, Summarium Transactionum..., sygn. VIII, Transakcje dóbr Ceteń, Wyrówka i młyna Krępa, s. 14.

⁴³ BSS, Capitula Triennialia..., sygn. G 1059, k. 8–9, 25.

⁴⁴ ASd, Bulle i przywileje..., sygn. II, Dowód na Bractwo Różańcowe, wystawiony 19 IV 1689 r.

⁴⁵ ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 50. ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., Obligacje – zapisy na rzecz Studzianny (nie wypełniane) z 1860 r., s. 504.

⁴⁶ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 16, s. 360.

śpiewu i muzyki w sanktuarium. Zmarł nagle, gdy przebywał w swoim dworku w Wysokinie, 16 października 1710 r.⁴⁷

Ksiądz Jan Ligęza pochodził z zamożnej i szanowanej rodziny, dzięki temu cieszył się pewnymi wpływami w ojczyźnie. Po odbyciu wielu pielgrzymek, m.in. do Rzymu i Compostelli, wstąpił do kongregacji studziańskiej. Wybierany był przełożonym na cztery kadencje w latach 1690–1693, 1702–1705, 1711–1714. Ponownie obrany w 1714 r., nie podołał trudom urzędu i z uwagi na brak sił i chorobę, w 1716 r.⁴⁸ zrzekł się przełożenia. Oddany był posłudze konfesjonału, dzięki temu stał się znanym i cenionym spowiednikiem. Był kierownikiem duchowym m.in. swego przyjaciela o. Stanisława Papczyńskiego. On to doradzał o. Papczyńskiemu, aby założył zgromadzenie marianów⁴⁹. Księdza Ligęzę należy zaliczyć do pionierów domu studziańskiego. Przeżył on wszystkich filipinów starszej generacji. Obdarzył klasztor dość pokaźnym majątkiem. Księga zmarłych wzmiankuje, że był benefaktorem kongregacji i spoczywa w grobowcu kościoła studziańskiego obok takich fundatorów, jak księża Smoszewski i Szumowski. Zmarł 10 maja 1723 r.⁵⁰

Wymienieni zostali ponadto ks. Mikołaj Maczewski, który pełnił przez wiele lat funkcję ojca duchownego w kongregacji i był założycielem przyszpitalnej apteki⁵¹. Ksiądz Stefan Orchowski przez 52 lata był członkiem kongregacji, ściśle zachowującym przepisy Instytutu Oratorium św. Filipa Neri. Przy rozlicznych cnotach był też niezwykle wytrwałym spowiednikiem, pracowitym, nietolerującym lenistwa u siebie i swoich współbraci. W kongregacji pełnił funkcję spowiednika od 1705 r. i przełożonego w latach 1719–1721. Zmarł 11 sierpnia 1726 r.⁵² w kościele, w trakcie mszy świętej w 79 roku życia.

Ksiądz Walenty Kleniewski zasłynął jako znakomity teolog i kaznodzieja. Spełniał gorliwie każdą powierzoną mu funkcję. Przez wiele lat pełnił urząd ministra kongregacji⁵³. *Pamiętka jubileuszu...* charakteryzuje go następująco: „ojciec najłagodniejszy, w przepowiadaniu Słowa Bożego gorliwy, do wszystkich usług i urzędów najpierwszy, cierpliwości nadzwyczajnej”⁵⁴. Zmarł w 72 roku życia, pełnił wówczas urząd przełożonego, 17 marca 1737 r.⁵⁵

⁴⁷ BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, k. 22–23. ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 46–47. Na rozwój orkiestry i chóru sanktuarijnego pewną sumę przeznaczył również brat ks. Cellarego w 1700 r. Zob. ASd, Summarium Transactionum..., sygn. VIII, s. 23.

⁴⁸ BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, k. 7–8, 20–21, 23–25.

⁴⁹ S. S y d r y, *O. Stanisław Papczyński i jego dzieło*, Warszawa 1937, s. 53–54, 83.

⁵⁰ ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 59.

⁵¹ [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 255.

⁵² ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 61. BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, k. 10–18, 19, 27. K. D o m i n i k o w s k i, *Zbiór wiadomości...*, ASG, sygn. A XI 1719, s. 80.

⁵³ BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, k. 47.

⁵⁴ [A. B r z e z i ŋ s k i], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 255.

⁵⁵ ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 69.

Ksiądz Alojzy Humański, był tylko przez pewien czas kapłanem kongregacji, której zapisał majątek swój na Żeleźnie, przez jakiś czas pełnił funkcję ministra. Później król August II Sas, widząc jego zalety i doświadczenie, sprowadził go na swój dwór i mianował asesorem w trybunale i nuncjaturze. Humański został kanonikiem warszawskim, plockim, chełmińskim i chełmskim oraz oficjałem generalnym.

Umarł na służbie Rzeczypospolitej poza domem studziańskim. Nie znamy daty ani miejsca jego śmierci⁵⁶.

Ostatnim z wymienionych jest ks. Wojciech Rudzki vel Radzki. Odszedł on z kongregacji za namową biskupa krakowskiego Felicjana Konstantego Szaniawskiego, oddając się pod jego jurysdykcję. Został kanonikiem krakowskim, sandomierskim i oficjałem. Również nie znamy daty i miejsca jego śmierci⁵⁷.

3. LOSY KONGREGACJI

Od chwili erekcji kongregacji studziańskiej, aż do maja 1684 r. nieprzerwanie jej przełożonym był ks. Adam Smoszewski. Po jego śmierci przełożonym został wybrany ks. Stanisław Sanner. Deputatami zostali księża Frydrychowicz, Korzeniowski, Krusicki i Ligęza⁵⁸. Następne wybory, w myśl przepisów Oratorium, odbyły się po trzech latach 27 maja 1687 r. Na przełożonego wybrano wtedy ks. Marcina Frydrychowicza, skład rady domowej pozostał bez zmian z tym, że ks. Sanner powrócił do Gostynia, z czasem obejmując urząd przełożonego tej kongregacji⁵⁹. W trakcie tych wyborów wbrew prawu Oratorium przyznano bierne prawo wyborcze w głosowaniu na urząd przełożonego tym, którzy nie ukończyli 15-lecia pobytu w kongregacji. Postanowiono tak z uwagi na większą liczbę członków kongregacji oraz dlatego, że po odejściu ks. Sannera to prawo przysługiwałoby tylko czterem wymienionym księżom⁶⁰.

27 maja 1690 r. przełożonym obrano ks. Jana Ligęzę. Rządcą majątku został ks. Jakub Krusicki, deputatami obrano księży: Jana Rapackiego, Marcina Frydrychowicza i Stefana Orchowskiego⁶¹. Kolejne wybory w 1693 r. przyniosły pierwsze poważne nieporozumienia wewnątrz kongregacji. Mimo że w tym czasie w Studziannie pracowali duszpasterze całym sercem oddani sanktuarium, to powodem nieporozumień były urażenia i brak umiejętności zawarcia kompro-

⁵⁶ [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 255.

⁵⁷ Tamże, s. 255–256.

⁵⁸ BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, k. 6.

⁵⁹ Trudno powiedzieć dokładnie, kiedy został przełożonym w Gostyniu z uwagi na zatarg z ks. M. Dylińskim, obrany przełożonym kongregacji po śmierci ks. S. Grudowicza w 1684 r. Zob. [A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu...*, s. 141, 144.

⁶⁰ Zob. BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, k. 7.

⁶¹ Tamże, k. 7–8.

misu. Wybrano wtedy przełożonym, przy równej liczbie głosów, ks. Rapackiego z tym, że wybór ten w myśl przepisów filipińskich był nieprawomocny. Statuty jasno precyzowały konieczność 10-krotnego głosowania przy równym podziale głosów i jeśli ono nie dało wymaganej absolutnej większości, wybór następował przez kompromis. Ksiądz Krusicki, który razem z ks. Rapackim kandydował do urzędu, utrzymując, że wybór jest niekanoniczny, odwołał się do prymasa, kard. Michała Radziejowskiego. Prymas po otrzymaniu pisma kongregacji studziańskiej potwierdzającej ważność wyborów, uchylił roszczenia ks. Krusickiego. Ten jednak, mając poparcie księży Antoniego Porzeckiego i Szymona Kasprowicza, nadal roszczać pretensje, wprowadził chaos w życie kongregacyjne. W celu rozstrzygnięcia sporu wezwano z Gostynia ks. Sannera, jako współzałożyciela kongregacji. Ksiądz Rapacki i deputaci uważali go za władnego do jednoznacznego rozstrzygnięcia zaistniałego sporu. Sam ks. Sanner również rościł sobie do tego prawo. Ksiądz Krusicki zaoponował, uważając, że przepisy Oratorium nie pozwalają członkowi innej kongregacji mieszać się w sprawy studziańskie. 26 lutego 1694 r. na specjalnej sesji, którą spisujący sekretarz zatytułował *Congregatio pacifice*, ks. Sanner potwierdził prawomocność wyboru, wydalaając z kongregacji księży: Krusickiego, Kasprowicza i Porzeckiego. Zezwolił im pozostać rezydentami przy sanktuarium, ale bez prawa zamieszkania w klasztorze. Ponadto ukarano pozbawieniem dożywotnio głosu czynnego ks. Orchowskiego, który też podważył prawomocność wyborów. Jak wcześniej wykazano, ten wzorowy duszpasterz, wieloletni spowiednik kongregacji, został później przełożonym⁶².

Ksiądz Orchowski, dystansując się od pretensji i działań wspomnianych księży, słusznie zauważył, że znajomość prawa i przepisów Oratorium przez członków kongregacji pozostawia wiele do życzenia. Ta nieformalność wyboru zdolna była zakłócić harmonię i owocną współpracę filipinów w latach rozkwitu sanktuarium studziańskiego.

Kolejnym przełożonym wybrano 12 maja 1696 r. ks. Wojciecha Korzeniowskiego. Do rady domowej weszli księża Frydrychowicz, Ligęza, Rapacki i Cellary⁶³. Za tej kadencji w latach 1696–1698 wzniesiono w bliskim sąsiedztwie dworu Starołęskich-Zbąskich, przekazanego do dyspozycji księży pracujących w Studziannie, kościół pw. św. Józefa. Świątynia ta, wzniesiona jak się wydaje dla upamiętnienia miejsca objawienia Matki Bożej mularzowi Wojciechowi Lenartowiczowi, spełniać miała przez wiele lat funkcję kaplicy cmentarnej⁶⁴.

10 czerwca ponownie na urząd przełożonego wybrano ks. Rapackiego. Urząd radnych otrzymali księża: Cellary, Frydrychowicz, Korzeniowski i Ligęza. Kolejne wybory trzy lata później przyniosły zmianę przełożonego, został nim ks. Ligęza, a ks. Rapacki – deputatem. Reszta rady pozostała bez zmian.

⁶² BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, k. 8–11, 15–16.

⁶³ Tamże, k. 19.

⁶⁴ Zob. W. Cellary, Liber pro Rationibus, ASd, sygn. IX, s. 47.

Po wyborach dokonanych w 1705 r. na urząd przełożonego wszedł ks. Jan Cellary. Do składu rady, z której ubył ks. Marcin Frydrychowicz dołączył ks. Alojzy Humański. Od tego czasu urząd spowiednika nieprzerwanie, aż do śmierci, pełnił ks. Stefan Orchowski⁶⁵.

W pierwszej dekadzie XVIII w. w Studziannie pracowało kilkunastu księży i braci filipińskich, zapewniając należyłą obsługę duszpasterską miejscowej ludności i liczny rzeszom pielgrzymów.

Na przestrzeni całego omawianego okresu, w sanktuarium pracowało od kilku do kilkunastu braci. Pełnili oni różne funkcje, przeważnie zajmowali się pracą fizyczną i nadzorowali majątki ziemskie kongregacji. Zajmowali się obsługą szpitala, wykonywali prace służebne w klasztorze, wielu z nich było muzykami w sanktuaryjnej orkiestrze, która zawiązała się już w XVII w. Pochodzili przeważnie z ubogich warstw społecznych, choć znajdowali się między nimi też szlachci- ce – na ogół wdowcy, którzy oddawali szczególne usługi kongregacji, kwestując w poł. XVIII w. na rzecz budowy nowego kościoła i klasztoru. Byli też tacy, którzy po trudach związanych z walką w obronie granic Rzeczypospolitej, pragnęli wieść ustabilizowane, bogobojne życie w maryjnym sanktuarium⁶⁶.

W trakcie wielkich epidemii, jakie nawiedziły te strony w latach 1674, 1679, 1704, 1708 i 1710, filipini służyli chorym i lękającym się śmierci nie tylko pomocą duchową, udzielając sakramentów świętych, również pielęgowali i żywili ich. Klasztor stawał się wtedy wielkim hospicjum⁶⁷. Wspomniano już, że na wieść o epidemii w 1679 r. ks. Smoszewski, przebywający wówczas na Litwie, wrócił czym prędzej do Studzianny, aby oddać się posłudze chorych. Kronikarz przypisuje jednoznacznie opiece Matki Przenajświętszej fakt, że w 1674 r. w trakcie trwania epidemii nie zachorował żaden z księży pracujących w sanktuarium, choć nieustannie opiekowali się chorymi. Jak już wzmiankowano, rok ten był szczególnie ciężki z uwagi na nieurodzaj, głód i panoszące się epidemie. W sumie zmarło wtedy w okolicy na czarną ospę kilkaset osób. Samych żebraków, którzy późnym latem tłumnie zgromadzili się przy sanktuarium w nadziei jałmużny – przybywało wtedy więcej pielgrzymów niż zwykle – zmarło blisko 500⁶⁸. Dopiero w trakcie epidemii, jaka dotknęła na początku września 1708 r. wsie Małoszyce i Studziannę, zmarł jeden z filipinów, mający 56 lat, znakomity kaznodzieja ks. Wawrzyniec Krzypecki oraz jeden z braci filipińskich (bądź słu- żących) Piotr Cieśla⁶⁹.

⁶⁵ BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, k. 19–21.

⁶⁶ ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, passim. Zbiór Dobroczynności..., s. 240. ASd, Kronika, sygn. I, s. 35. W. Cellary, Liber pro Rationibus, ASd, sygn. IX, s. 78.

⁶⁷ ASd, Kronika, sygn. I, s. 51, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 34–35, 39–42.

⁶⁸ Tamże, s. 51.

⁶⁹ Ks. W. Krzypecki zanim wstąpił do kongregacji był kanonikiem opatowskim. W czasie tej epidemii zmarł też 18 VIII kapelan ks. S. Kasprowicz, ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 41, 42.

W 1708 r. przełożonym ponownie wybrano ks. Marcina Frydrychowicza. Radnymi zostali ks. Wojciech Korzeniowski, Jan Ligęza, Jan Rapacki, Stefan Orchowski. Poza nimi członkami kongregacji – ze stażem 10 lat w zgromadzeniu – byli księża: Alojzy Humański, Mikołaj Maczewski, Michał Zaliński, Franciszek Czołkoszewicz, Jan Cellary⁷⁰. W następnych wyborach kolejny raz powierzono przełożęństwo ks. Ligęzie. Do rady domowej weszli księża Rapacki, Korzeniowski, Maczewski i Józef Wilczyński. Po trzech latach kolejny raz funkcję przełożonego powierzono ks. Ligęzie, ale ten z powodu choroby i narastających trudności wewnątrz samej kongregacji, zrezygnował z urzędu w 1716 r.⁷¹ Urząd przełożonego powierzono wtedy ks. Czołkoszewiczowi. Radnymi zostali księża: Korzeniowski, Ligęza, Orchowski i Kleniewski. Z uwagi na staż w kongregacji prawo głosu mieli też księża: Kazimierz Kowarski i Bartłomiej Zawadzki⁷². W tymże roku kongregacja postanowiła wydalić ks. Zawadzkiego za sprzeniewierzenie wraz z br. Klepackim, zarządcą jednego z majątków klasztornych, 30 tys. florenów. Ten fakt jak również rezygnacja z urzędu ks. Ligęzy, rozpoczął okres nieporozumień, waśni i nadużyć w majątkach kongregacji, a co za tym idzie – kryzys powołań⁷³.

Wiść o istniejących brakach i nadużyciach w życiu kongregacji studziańskiej dotarła do prymasa Stanisława Szembeka, który postarał się o upoważnienia apostolskie w nuncjaturze i zarządził w 1717 r. kompleksową wizytację⁷⁴. Dwa lata wcześniej zwizytował dom studziański o. Jan Wirkowski, komisarz archidiacona kurzelowskiego⁷⁵. Po przeprowadzeniu dokładnej wizytacji prymas wydał dekret zawierający 47 punktów. Dowiadujemy się z niego, że kongregacja podlega jurysdykcji ordynariusza. Zalecono tam m.in.: sumienne wykonywanie obowiązków przez przełożonego i radnych, cotygodniową spowiedź, wspólnotowe rozmyślanie o godz. 6⁰⁰. Wszystkie stypendia mszalne miały zasilać wspólną kasę, a obowiązkowe rozliczanie rozchodu i dochodu z majątku ustalono na stycznia (w latach następnych na czerwiec). Nakazano też rzetelne spisywanie akt i ich przechowywanie, ze szczególnym uwzględnieniem protokołów wyborów. Zalecono ponadto, aby nie przyjmować do kongregacji osób, które nie rozliczyły się z funduszy bądź nie wypełniły poprzednich obowiązków. Pod karami kościel-

⁷⁰ BSS, Capitula Triennialia..., sygn. G 1059, k. 22–23.

⁷¹ Tamże, k. 24–25.

⁷² Tamże, k. 26.

⁷³ Tamże, k. 27.

⁷⁴ Ordynariusz diecezji nie miał prawa wizytacji kongregacji filipińskiej. Kompetentna była tylko Stolica Apostolska albo ten, któremu przeprowadzenie wizytacji poleciła, tamże, k. 40–43.

W. Cellary, Liber pro Rationibus, ASd, sygn. IX, s. 11.

⁷⁵ ASd, Actus Erectionis, sygn. IV. Po dokumencie znajduje się potwierdzenie wiz. kongregacji dokonane przez o. J. Wirkowskiego, komisarza archidiacona kurzelowskiego, 6 VIII 1715 r., s. 25.

nymi zakazano przywłaszczania i spieniężania kosztowności, tj. wotów i darów złożonych na użytek kongregacji⁷⁶.

Dekret uściślał też zasady przyjmowania do nowicjatu i przyjmowania święceń przez członków oratorium. Znosił prawo dyspensy, na mocy którego przyjmowano członkom zbyt wcześnie prawa wynikające z 10-lecia pobytu w kongregacji. Zaostrzono klauzurę, zakazano braciom nocować w majątkach. Zabroniono pod karą wydalenia przechowywania napojów alkoholowych w pokojach i wyjazdów z klasztoru bez wiedzy przełożonego, a każdorazowy wyjazd miał być odnotowany. Wszystkie sprawy sporne miały być rozstrzygane wspólnie przez przełożonego i radę domową. Nowo obrany przełożony miał obowiązek wyjechać po wyborach do arcybiskupa gnieźnieńskiego po zatwierdzenie i jurysdykcję lub wysłać w tym celu swego delegata. Dekret też zajął się sprawami gospodarczymi, związanymi z budową nowego kościoła, zalecał równocześnie remont dachu na starym kościele i budynku klasztornym⁷⁷.

Przyczyny upadku ducha filipińskiego i rozluźnienia życia kongregacyjnego brały się stąd, że kongregacja obdarzała członków dużą wolnością, nie egzekwowała regulaminu domowego, ponieważ nie zapewniono przełożonym skutecznej władzy. Księża nie składali ślubów, nic ich nie wiązało z kongregacją, dlatego też mogli w każdej chwili opuścić mury „klasztoru”. Poza tym przy stałym zapotrzebowaniu kapłanów do pracy w sanktuarium, przyjmowano członków często zbyt pochopnie. Zdarzały się osoby niegodne. Przyjmowano też zakonników, którzy gdy pracowali przez jakiś czas w kongregacji, łatwiej uzyskiwali zwolnienie od ślubów, a później przechodzili na samodzielne placówki w duszpasterstwie diecezjalnym. Założyciele i pierwsi niezwykle gorliwi i światli członkowie domu studziańskiego powymierali⁷⁸ bądź tak jak ks. Ligęza nie byli już w stanie zaprowadzić ładu i należytą dyscypliny. Można też ogólnie za regres życia kongregacyjnego winić czasy upadku moralności w społeczeństwie doby saskiej. Przyjąć jednakże należy, że pierwszą przyczyną był brak władzy nadrzędnej, od początku bowiem istnienia kongregacji studziańskiej nie przeprowadzono w niej żadnej wizytacji.

Postanowienia dekretu nie od razu zmieniły oblicze życia kongregacyjnego. Od 1719 r., kiedy to na przełożonego wybrano dotychczasowego spowiednika, zacnego kapłana, ks. Stefana Orchowskiego, rozpoczął się spór, a potem pięcioletni proces kongregacji z jej radnym w tej kadencji, ks. Franciszkiem Czołkoszewiczem, który dokonał malwersacji znacznych sum pieniędzy kongregacyjnych. Przywłaszczył też i sprzedał część kosztowności składanych przez pielgrzymów jako wota przed Cudownym Obrazem⁷⁹. Do tego w sposób perfidny,

⁷⁶ Zgodę na to mógł wydać tylko ordynariusz.

⁷⁷ BSS, Capitula Trienalia..., sygn. G 1059, Kopia dekretu powizytacyjnego, k. 30–33.

⁷⁸ Ks. W. Korzeniowski zmarł 9 VI 1718 r., dożywszy 80 lat, jeden z pierwszych członków kongregacji, wielokrotnie wybierany radnym. Pochowany został w grobowcu przed Cudownym Obrazem. Zob. ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 56.

⁷⁹ Zob. Streszczenie sprawy przeciwko Wiel. Fr. Czołkoszewiczowi, ASd, bez sygn., s. 1–5.

falszując weksle, oskarżył kongregację o to, że jest mu dłużna. Oskarżony o świętokradztwo, krzywoprzysięstwo i kradzieże został wydany z oratorium i prawdopodobnie aresztowany⁸⁰.

W 1722 r. powierzono funkcję przełożonego ks. Kleniewskiemu. Radnymi zostali księża: Ligęza, Orchowski, Rudecki i Rucki. Poza nimi do kongregacji należeli z prawem 10-lecia ks. Zawistowski i ks. Brześciański. Trzy lata później przełożonym obrano ks. Wojciecha Ruckiego. W 1728 r. przełożonym został ponownie obrany ks. Walenty Kleniewski. W skład rady domowej wchodził ci sami księża. Członkami kongregacji z prawem głosu byli też księża: Wojciech Ozga, Marcin Wróblewski, Adam Gorzechowski wybrany w tymże roku radnym. Ponadto w kongregacji było jeszcze 5 księży, których staż wynosił mniej niż 10 lat. W tym czasie w sanktuarium pracowało też 7 braci⁸¹. Protokół z następnych wyborów podawał m.in., że kongregacja liczy 9 kapłanów, z których 6 nie miało 10-letniego stażu pobytu w kongregacji, ponadto pracowało 6 braci⁸². Przełożonym został wtedy ks. Bartłomiej Rudecki, zmarły w 1738 r. Na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych przełożonymi byli kolejno: ks. Józef Bieliński, obrany na to stanowisko w 1737 r. i ks. Marcin Wróblewski, pełniący tę funkcję po śmierci ks. Bielińskiego w 1738 r., co najmniej do 1745 r. Do tego roku prowadzona była cytowana księga zawierająca protokoły wyborów i sesji, stąd znamy dokładnie nazwiska kolejnych przełożonych i radnych oraz liczbę księży i braci laików, pracujących w kongregacji studziańskiej. We wspomnianym 1745 r. kongregacja w sumie liczyła 9 księży. Wśród nich był już ks. Wojciech Cellary, kapłan, który miał w przyszłości położyć wielkie zasługi dla sanktuarium⁸³. Za nim jednak zaczął on odgrywać pierwszoplanową rolę w życiu kongregacji, trzeba powiedzieć, że Studzianna była po 1717 r. kilkakrotnie wizytowana. Wizytowali ją prymasi Teodor Andrzej Potocki, Krzysztof Antoni Szembek oraz ich delegaci⁸⁴.

W 1751 r. wizytacji dokonał prymas Adam Ignacy Komorowski, który 22 marca wydał, podobnie jak w 1717 r. prymas Stanisław Szembek, obszerny dekret reformacyjny⁸⁵. W piśmie tym nakazywał ówczesnemu przełożonemu ks. Maciejowi Dostowskiemu, aby w ciągu miesiąca zrealizował wszystkie postanowienia, jakie nakazywały kolejne dekryty powizytacyjne. W dokumencie tym położono akcent

⁸⁰ „Czołkoszewicz przysiągł, mimo niezbitych dowodów przeciwko niemu, że nie sprzedał Żydom złota i klejnotów ze Świętego Obrazu. Działając uprzedzająco, podał kongregację do sądu prymasowskiego. Z racji na upozorowane oszczerstwo i zarzut świętokradztwa filipini studziańscy zabiegli o aresztowanie winnego, motywując to dużą szkodliwością społeczną popełnionych przez niego czynów, m.in. malwersacje pieniędzy pochodzących z darowizn”, tamże, s. 5.

⁸¹ BSS, Capitula Triennialia..., sygn. G 1059, k. 60, 70–71, 76.

⁸² Jeden z nich, br. Tomasz Sikorski, zmarł przed wyborami 28 III 1731 r., ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 64.

⁸³ Zob. BSS, Capitula Triennialia..., sygn. G 1059, k. 82, 85–87. ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 73.

⁸⁴ W. Cellary, Liber pro Rationibus, ASd, sygn. IX, s. 11.

⁸⁵ Tamże, s. 11–24.

głównie na wypełnianie regulaminu dziennego. Postanowiono przeprowadzać wspólną medytację z zastosowaniem podręcznika ks. Wuykowskiego. Miała się ona rozpoczynać w porze letniej o godz. 5³⁰, natomiast zimą o 6⁰⁰. Wszyscy filipini zobowiązani byli do obecności w kościele przed odsłonięciem Cudownego Obrazu i śpiewu *Ave Maris Stella*. Dekret wskazywał na niedociągnięcia i słabe angażowanie się kapłanów studziańskich w rozwój śpiewów w sanktuarium.

Zobowiązano też członków kongregacji do obecności i punktualności w re-fektarzu. Zniesiono możliwość odprawiania jednej mszy świętej według własnej intencji, ale podniesiono wysokość pensji, która wynosić miała 260 florenów na rok. Zakazano wyborów przełożonego bez obecności delegata prymasowskiego. Zobowiązano filipinów do corocznych rekolekcji w Łowiczu. Dekret zobowią-zywał przełożonego, aby w wypadku uporczywego niestosowania się do regula-minu przez któregoś z filipinów, doniósł o tym prymasowi. W dokumencie tym zawarte też były m.in. napomnienia odnośnie do szybszej realizacji prac budow-lanych w klasztorze i kościele. Nakazano reperację dachów i murów zabudowań kościelnych oraz regularne wypłacanie wynagrodzenia za pracę robotnikom i służbie pracującej na rzecz kongregacji⁸⁶.

Pismem z 14 czerwca 1751 r. prymas delegował ks. Michała Awedyka do skontrolowania, czy zalecenia dekretu reformacyjnego weszły w życie. Komisarz prymasowski stwierdził m.in., że nie poczyniono starań odnośnie do rozpoczęcia prac remontowych i budowlanych. Wskazał jednocześnie na ks. Cellarego jako na kapłana w pełni kompetentnego do pokierowania kongregacją i zaprowadzenia odpowiednich zmian⁸⁷.

Wybory z 6 listopada 1751 r. przeprowadzone w myśl postanowień dekretu, w obecności Michała Awedyka – delegata prymasowskiego – przyniosły zmianę na stanowisku przełożonego. Został nim ks. Wojciech Cellary⁸⁸, który doprowadził w stosunkowo krótkim czasie do podniesienia poziomu życia duchowego członków kongregacji. Podjął równocześnie usilne starania o zapewnienie fundu-szy potrzebnych na budowę klasztoru oraz prac związanych z wykończeniem wnętrza i pokryciem dachu obecnej bazyliki. W tym względzie wykazał się dużą inwencją i z troskaniem o podupadłe dobra oratorium studziańskiego⁸⁹.

Ksiądz Wojciech Cellary należy do grona najwybitniejszych duszpasterzy studziańskich. Pełnił funkcję przełożonego do 1756 r. Był też przez wiele lat rządcą domu. Ponownie powierzono mu urząd przełożonego w 1762 r. Zmarł w wieku 66 lat w 1765 r., z czego 33 lata przeżył w kongregacji, oddając wszystkie swoje zdolności i prace dla rozwoju sanktuarium. Pochowany został w bazylice pod ołtarzem Matki Boskiej Bolesnej⁹⁰.

⁸⁶ Tamże

⁸⁷ Kopia raportu w tej sprawie z 23 IX 1751 r., tamże, s. 41–44.

⁸⁸ Tamże, s. 51.

⁸⁹ Tamże, s. 66–84.

⁹⁰ ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 193. Zob. H. Jaromin, *Zarys historii...*, s. 69.

W połowie XVIII w. w sanktuarium było 8 księży, mających do pomocy 7 braci. Jak podaje księga zmarłych, byli to księża godni, pracowici, niezwykle oddani sprawom sanktuarium. Poza ks. Cellarym pracował ks. Pawłowicz, będący ministrem kongregacji; ks. Kuczewski, prefekt kaplicy, sekretarz skarbcza, prefekt kaznodziejów. Do jego funkcji należało też przyjmowanie gości. Funkcję tę pełnił również ks. Wyszyński. Ceremoniarzem, prefektem biblioteki oraz opiekunem szpitala był ks. Surmiński. Ksiądz Olisiewicz pełnił funkcję przełożonego przytułku przy kościele św. Józefa, był też promotorem Arcybractwa Różańca św. Ksiądz Tarabaszowski był prefektem apteki, wizytatorem chorych, pomocnikiem bibliotekarza. Jako senior w klasztorze przebywał ks. Żebrowski. Pełnił on funkcję magistra nowicjuszy.

Braćmi byli: Michałowicz, wiceprokurator; Malinowski, Dziaduski, Makulski, Jakubiński, Garczyński i Pazdierowski⁹¹.

Studzianna, począwszy od lat dwudziestych XVIII w., nie dysponowała wystarczającą liczbą kapłanów. Dlatego ks. Cellary słał prośby do kongregacji w Gostyniu i Poznaniu o przysłanie księży do pomocy w pracy duszpasterskiej. Na ogół przybywający do Studzianny filipini pomagali okresowo, wymieniając się ze współbraćmi ze swoich kongregacji. Niektórzy jednak pozostawali na stałe, m.in. ks. Jakub Wirski, przybyły z Poznania. Powierzono mu przełożęństwo w 1756 r. Funkcję tę pełnił jeszcze w latach 1759–1762 i 1765–1768.

Kapłan ten wraz z ks. Cellarym w wydatny sposób przyczynił się do powstania okazałego gmachu klasztornego i wykończenia bazyliki. Zmarł w wieku 68 lat w 1784 r. w Studziannie⁹².

Ksiądz Stanisław Rumpentowski, który przybył do pomocy z Gostynia, podobnie jak ks. Wirski, pełnił w Studziannie urząd przełożonego przynajmniej przez dwie kadencje⁹³. Był kapłanem niezwykle oddanym kongregacji, godnym, wykształconym, spędzającym wiele czasu na modlitwie. Zmarł w Studziannie w 1781 r.⁹⁴ w 62 roku życia. Dzięki jego staraniom, czynionym w Stolicy Apostolskiej pozwolono, aby dom studziański miał do 12 kleryków, z których godni mogli być wyświęceni na kapłanów. Odpowiednie zezwolenie zostało wydane 6 maja 1779 r.⁹⁵ przez papieża Piusa VI. Do tego czasu zgromadzenie przyjmowało członków, którzy mieli własne patrimonium albo na pensję kongregacji. Wówczas byli utrzymywani z funduszków domu studziańskiego. Od wspomnianego

⁹¹ Zob. W. Cellary, *Liber pro Rationibus*, ASd, sygn. IX, s. 53; ASd, *Monumenta Mortuorum*, sygn. V, s. 106, 194, 197.

⁹² ASd, *Monumenta Mortuorum*, sygn. V, s. 201. Zob. H. Jaromin, *Zarys historii...*, s. 69.

⁹³ Trudno jest ustalić jednoznacznie kolejnych przełożonych w Studziannie w drugiej poł.

XVIII w., nie zachowały się bowiem z tego okresu protokoły sesji domowych ani dokumenty kurialne.

⁹⁴ ASd, *Monumenta Mortuorum*, sygn. V, s. 199–200.

⁹⁵ ASd, *Bulle i przywileje...*, sygn. II, Breve pap. Piusa VI.

roku aż do kasaty kongregacja utrzymywała i kształciła swoich kleryków. Kształcili się w Poznaniu⁹⁶, Warszawie, Kielcach, Sandomierzu i Studziannie⁹⁷.

Następnym długoletnim przełożonym był wydawca niezwykle cennej dla sanktuarium i potomności, wielokrotnie już cytowanej książki pt.: *Zbiór Dobrej czynności y Łask...* – ks. Kazimierz Przybylski. On to najdłużej, prawdopodobnie nieprzerwanie przez 38 lat sprawował rządy w kongregacji. Za jego przełożeństwa zostały ukończone prace nad wystrojem nowego kościoła sanktuarijnego, których uwieńczeniem było umieszczenie w nim Cudownego Obrazu 2 lipca 1776 r.⁹⁸. Również w tym okresie w 1788 r. została zakończona budowa drugiego skrzydła klasztoru, który budowano etapami, za przełożeństwa księży: Cellarego, Wirskiego, Rumpentowskiego i Przybylskiego.

Ksiądz Przybylski sprawował swe rządy w czasach niezwykle burzliwych. Był to okres rozbiorów ojczyzny, insurekcji kościuszkowskiej i wojen napoleońskich. W tym czasie liczba księży pracujących w Studziannie wahała się od 5 do 10, m.in. w 1812 r. do kongregacji należało 6 kapłanów i 5 braci⁹⁹.

Nie wiemy dokładnie, jakie było zaangażowanie w tym czasie duszpasterzy studziańskich w obronę i odzyskanie niepodległości Ojczyzny. Wiadomo jedynie, że 17 sierpnia 1809 r., kiedy to w Opocznie uroczyste obchodzono 40-lecie urodzin cesarza Francuzów, została odprawiona msza święta w intencji Napoleona. Celebrował ją dziekan opoczyński ks. Feliks Alojzy Lasota, a patriotyczne kazanie wygłosił filipin studziański ks. Franciszek Wojnarski. W czasie „wiosny nadziei” 1812 r., kiedy armia napoleońska zaczęła swą kampanię na wschodzie, filipini studziańscy w swoich kazaniach podnosili ducha patriotyzmu w narodzie, dodawali otuchy i nadziei na zwycięstwo¹⁰⁰.

Ksiądz Przybylski prawdopodobnie z powodu podeszłego wieku, z uwagi na sytuację polityczną, ogólne zamieszanie, stan wojny, również z uwagi na – ogólnie mówiąc – żywe prądy oświeceniowe, dosięgające wielu dziedzin życia kościelnego¹⁰¹, nie zdołał wychować odpowiedniej liczby kapłanów, którzy byliby oddani całkowicie kongregacji. Zmarł 14 maja 1814 r.¹⁰² w wieku 84 lat.

Następcą ks. Przybylskiego został ks. Ignacy Fiksiński, zatwierdzony na urządzie przełożonego przez biskupa kieleckiego Wojciecha Górskiego¹⁰³.

⁹⁶ Jako pierwszy został tam wyświęcony Antoni Koziański, eksfranciszkanin. Wysłany do Poznania, aby w ten sposób ominąć przeszkody, jakie stawiała Kuria Gnieźnieńska. Po przyjęciu święceń wrócił do Studzianny. Zob. H. Jaromin, *Zarys historii...*, s. 70.

⁹⁷ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., s. 154–156, 229, 247.

⁹⁸ Zob. W. Nater, *Kult Obrazu...*, s. 21.

⁹⁹ Zob. J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913, s. 261. Por. H. Jaromin, *Zarys historii...*, s. 70.

¹⁰⁰ J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński...*, s. 118–119.

¹⁰¹ Zob. J. Śrutwa, *Oświecenie w Polsce i jego wpływ na życie kościelne*. w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, s. 34–36.

¹⁰² ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 125.

¹⁰³ ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., List bpa W. Górskiego z 29 V 1814 r., s. 11.

Trzeci rozbiór Polski i włączenie Krakowa do Austrii spowodowały zniesienie diecezji tarnowskiej na mocy bulli papieża Piusa VII z 9 czerwca 1805 r. Podzielono terytorium dawnej diecezji tarnowskiej między biskupstwa krakowskie i przemyskie¹⁰⁴. Na miejsce skasowanej diecezji Papież w tym samym dniu erygował diecezję kielecką, w skład której m.in. weszło z archidiecezji gnieźnieńskiej 6 dekanatów wraz ze Studzianną. Diecezja kielecka istniała do chwili śmierci jej ordynariusza, wspomnianego biskupa Górskiego w 1818 r. W tymże roku Studzianna znalazła się w diecezji sandomierskiej, którą utworzono głównie z terenów diecezji kieleckiej¹⁰⁵.

Kongregacja w tym czasie musiała przeżywać duże trudności finansowe skoro ks. Fiksiński prosił biskupa kieleckiego o zezwolenie na sprzedaż precjozów liturgicznych i kosztowności ofiarowanych do wystroju Cudownego Obrazu. W ten sposób chciał zdobyć fundusze na bieżące remonty prowadzone w kościele i klasztorze. Z otrzymanych pieniędzy wyremontowano dach klasztorny i pokryto blachą miedzianą wielką kopułę bazyliki¹⁰⁶.

Filipini nadal przeżywali kryzys powołań, brakowało księży w Studziannie. W 1814 r. biskup Górski w odpowiedzi na prośby ks. Fiksińskiego o zaradzenie zaistniałej sytuacji, radził prosić kongregację gostyńską o pomoc. Ze swej strony biskup obiecał pośredniczyć w pomyślnym załatwieniu sprawy oraz wyraził gotowość postarania się o dyspensę od ślubów zakonnikom, którzy skłonni byłiby wstąpić do kongregacji w Studziannie. Jednocześnie przestrzegał przed zbyt pochopnym przyjmowaniem do oratorium, gdyż troszczył się, aby nie zostali przyjęci – jak miało to miejsce – ludzie niegodni, mogący rzucić cień na życie kongregacyjne¹⁰⁷.

Po śmierci ks. Marcina Jareckiego 22 maja 1814 r.¹⁰⁸ i wydaleniu z kongregacji w 1815 r. ks. Jana Karpińskiego¹⁰⁹, pracowali w Studziannie jedynie księża:

¹⁰⁴ Zob. B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985.

¹⁰⁵ W. Urban, *Dzieje ustroju Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, s. 483. Zob. D. Olszewski, *Diecezja kielecka. Zarys dziejów 1805–1987*, Kielce 1988.

¹⁰⁶ ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., s. 39; vol. II, bez sygn., Inwentarz... z 1818 r., s. 633.

¹⁰⁷ ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., s. 11–13.

¹⁰⁸ Ks. M. Jarecki wcześniej był członkiem kongregacji biechowskiej. W l. 1793–1796 pełnił obowiązki przełożonego. Wskutek nieudolności w sprawowaniu rządów podupadło wtedy gospodarstwo klasztorne. Jarecki nieprawnie sprzedał też wiatrak biechowski i znaczne części gruntu. Opuścił kongregację i przez jakiś czas pracował przy kościele w Kaczanowie. Potem wyjechał do Małopolski, z czasem wstąpił do kongregacji studziańskiej. Na jego postawę człowieka uczciwego, uczonego, choć niezaradnego w sprawach gospodarczych, rzuca cień jego przyjaźń z innym członkiem domu biechowskiego, a później studziańskiego, człowiekiem nieuczciwym ks. J. Karpińskim. Zob. H. Jaromin, *Zarys historii...*, s. 95–96. ASd, Monumenta Mortuorum, sygn. V, s. 125.

¹⁰⁹ Ks. J. Karpiński wstąpił do kongregacji w Biechowie w 1796 r. i w tymże roku został jej przełożonym. Przez nieuczciwe gospodarowanie i przywłaszczenie znacznych sum pieniędzy doprowadził do zrujnowania całego gospodarstwa. Żył niegodnie, otwarcie sprzeciwiając się regułom

Fiksiński, Franciszek Woynarski i Jan Dulnicki. Do pomocy mieli czterech braci: Czyżewskiego, Trojanowskiego, Szczególnickiego i Witmana oraz dwóch nowicjuszy: Barańskiego i Kwiatkowskiego¹¹⁰.

W odpowiedzi na prośbę o pomoc przybył z Gostynia już w lutym 1816 r. ks. Wojciech Burkiewicz, który z czasem objął urząd przełożonego po schorowanym ks. Ignacym Fiksińskim (zastępował go w obowiązkach)¹¹¹. W tym czasie przybył do Studzianny również ks. Wojciech Gembalski. Kongregacja w 1816 r. liczyła więc pięciu kapłanów, dwóch kleryków, którzy pobierali naukę w seminarium diecezjalnym, i czterech braci¹¹². W 1818 r. w Studziannie pracowało sześciu kapłanów, trzech kleryków i trzech braci. Czasowo pracował wtedy ks. Paweł Ziątkiewicz, który z uwagi na zły stan zdrowia – „nie służyły mu zimne mury”, uzyskał zgodę przełożonych oraz konsystorza i 20 sierpnia 1818 r. opuścił Studziannę¹¹³.

Ksiądz Fiksiński, później ks. Burkiewicz czynili starania o utworzenie w Studziannie parafii. Ich starania zostały zaakceptowane w 1820 r. przez biskupa sandomierskiego Adama Burzyńskiego. Przyłączył on parafię brudzewicką do kościoła w Studziannie 9 kwietnia 1820 r. Dotychczasowy proboszcz Drzewicy i Brudzewic – ks. Ignacy Maj – usunął się do Drzewicy i przekazał kongregacji chylący się ku upadkowi drewniany kościół w Brudzewicach¹¹⁴. Wcześniej Studzianna należała do parafii brudzewickiej, która z kolei była filią parafii w Drzewicy. Od tego czasu kościół w Studziannie stał się kościołem parafialnym, choć pozostała poprzednia nazwa parafii. W 1847 r. świątynia w Brudzewicach została rozebrana. Kiedy proboszcz z Drzewicy zaczął czynić starania wokół wystawienia tam nowego kościoła, konsystorz sandomierski kategorycznie zabronił mu tego, oświadczając, że parafia istnieje w Studziannie, a nie w Brudzewicach. Stosowne pisma od biskupa sandomierskiego i konsystorza zostały wysłane w 1847 r. do władz rządowych. Od tego momentu praktycznie przestała funkcjonować nazwa – parafia brudzewicka.

Oratorium. Zaciągnąwszy 20 tys. złp długu, wyjechał do Małopolski w 1803 r. Po pewnym czasie wraz z ks. Jareckim wstąpił do kongregacji studziańskiej. W 1815 r. potajemnie ściągnął z Cudownego Obrazu dwa sznury pereł i sprzedał proboszczowi z Kunic. Za te i inne przewinienia zmuszony był opuścić Studziannę w maju 1815 r. Zob.: H. J a r o m i n, *Zarys historii...*, s. 96–98. ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., Korespondencja ks. Fiksińskiego do bpa Górskiego z 8 III i 6 VI 1815 r., s. 25–29.

¹¹⁰ ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., List ks. Fiksińskiego do bpa Górskiego z 6 VI 1815 r., s. 29; J. Wi ś n i e w s k i, *Dekanat opoczyński...*, s. 261.

¹¹¹ Ks. Fiksiński zmarł na stanowisku przełożonego 3 XI 1819 r. Księga Aktów Zeyścia par. brudzewickiej, vol. z l. 1810–1825, r. 1819, s. 11.

¹¹² ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., Sprawozdanie ks. Fiksińskiego o stanie kongregacji złożone do Konsystorza kieleckiego z 18 V 1816 r., s. 76.

¹¹³ Tamże, vol. I, bez sygn., s. 116; vol. II, bez sygn., Inwentarz... z 1818 r., s. 635.

¹¹⁴ Tamże, vol. I, bez sygn., Akta bpa A. Burzyńskiego, s. 144; Pismo Konsystorza sandomierskiego do ks. I. Maja z 28 VII 1820 r., s. 150.

Do parafii w Studziannie należały wioski: Brudzewice, Wólka Kuligowska, Wólki, Gapinin, Myszakowiec, Poręby, Kozłowiec, Ponikła, Ceteń, Wyrówka, Młyniczysko, Fryszerka, Młyny, Małoszyce, Poręby, Studzianna, Poświętne. Wieś Ossa, należąca wcześniej do parafii brudzewickiej, została przyłączona do parafii w Odrzywole¹¹⁵.

W grudniu 1828 r. na stanowisko przełożonego po zmarłym ks. Wojciechu Burkiewiczu wybrano ks. Wojciecha Gembalskiego¹¹⁶. Następne wybory w 1831 r. przyniosły zmianę na stanowisku przełożonego, którym został ks. Maciej Barański. Za czasów jego rządów w kongregacji nastąpił zupełny upadek ducha filipińskiego wśród księży pracujących w sanktuarium. Nastąpił wówczas nienotowany dotąd kryzys wartościowych powołań. Księża popadli w nałóg pijaństwa, zaniedbując obowiązki duszpasterskie, byli zgorszeniem dla miejscowej ludności i pielgrzymów przybywających do Cudownego Obrazu¹¹⁷. Fatalny obraz kongregacji pogarszały nieporozumienia i wzajemne oskarżenia wśród kapłanów. W 1838 r. Studziannę zwizytowała specjalna komisja delegowana przez władzę diecezjalną. W wyniku wizytacji wysłano pismo do Gostynia z prośbą, aby przysłano kapłana na miejsce ks. Barańskiego który, jak orzeczono „nie kwalifikuje się na przełożonego”. Ponadto niektórzy filipini zostali ukarani odbyciem rekolekcji. Zarzucono im też, że samowolnie skracali czas rekolekcji pokutnych, nakładanych na kapłanów skierowanych do Studzianny przez władzę diecezjalną. Zalecono również ściśle przestrzeganie regulaminu dnia, wspólne ćwiczenia duchowe, właściwą obsługę konfesjonau i głoszenie kazań przed sumą¹¹⁸.

Wiemy, że poza ks. Maciejem Barańskim i ks. Józefem Wentkowskim, który pełnił urząd ministra, pracowali przez pewien czas w Studziannie w drugiej połowie lat trzydziestych XIX w. księża: Jakub Rogólski, Władysław Stermachowski, Tomasz Stawicki i Stanisław Mojżeszowicz¹¹⁹. Ksiądz Barański mimo orzeczenia komisji pełnił urząd przełożonego do 18 listopada 1844 r.,¹²⁰ do chwili śmierci, ponieważ nikt nie podjął się administracji kościoła i kongregacji. W tymże roku ks. Wentkowski przesłał do władzy diecezjalnej raport o stanie kon-

¹¹⁵ Proboszczowie z Drzewicy nie pogodzili się z faktem przekazania parafii filipinom. Zob. ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., Korespondencja z l. 1820–1847, passim. Akta Rządu Gubernialnego Radomskiego, WAP w Radomiu. Brudzewice. Reperacje kościoła 1818–1865, sygn. 5513, s. 19, 95–96.

¹¹⁶ Ks. W. Burkiewicz zmarł na stanowisku proboszcza parafii brudzewickiej 21 X 1828 r. w wieku 53 lat. Zob. Księga Aktów Zeyścia..., vol. z l. 1826–1837, s. 65. ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., s. 211.

¹¹⁷ ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., Raport dziekana opoczyńskiego do Konsystorza sandomierskiego z lipca 1834 r., s. 216.

¹¹⁸ ADS, Filipini–Studzianna, vol. I, bez sygn., Pismo dziekana opoczyńskiego do Konsystorza sandomierskiego z lipca 1838 r., s. 261; Pismo Konsystorza sandomierskiego do kongregacji gostyńskiej z lutego 1839 r., s. 302.

¹¹⁹ Tamże, vol. I, bez sygn., Korespondencja z l. 1836–1839, passim.

¹²⁰ Tamże, vol. II, bez sygn., s. 38.

gregacji, a w nim listę członków domu studziańskiego. Dowiadujemy się z niej, że pracowało tylko trzech księży, mianowicie ks. Wentkowski, ks. Anzelm Klimaszewski, ks. Stanisław Zwolski (obaj w kongregacji od 1838 r.). W klasztorze przebywali też księża emeryci: były proboszcz parafii w Mlinie – Kazimierz Kotasiński i Joachim Nycz. Do kongregacji należeli wtedy klerycy: Andrzej Maślewski, Julian Jastrzębski, oraz bracia: Adam Czyżewski, Józef Jędrzejewski, Ludwik Jarzębiński, Franciszek Sobczyński¹²¹.

W 1845 r. przełożonym został ks. Klimaszewski, administratorem parafii został mianowany ks. Wentkowski, a ministrem i urzędnikiem stanu cywilnego ks. Zwolski. Wskutek złego gospodarowania majątkiem, kongregacja zaciągnęła długi w wysokości 14 046 złp. W październiku 1845 r. biskup sandomierski powołał komisję, która ustaliła, że „nieporządek, nieład, długi i nadużycia, jakie miały miejsce, były skutkiem niegodnego pożycia członków tego zgromadzenia, nieposłuszeństwa i zarozumiałości młodych kapłanów, a słabości i niedołężności w zarządzie ze strony przełożonego”. Przełożonego nie zdjęto ze stanowiska, ale przydzielono mu komisarza w osobie ks. Tomasza Wiktora Sakowskiego, administratora parafii w Odrzywole. Decyzję komisji zatwierdził biskup 4 grudnia 1845 r. Ksiądz Sakowski jednakże, zajęty swoimi obowiązkami, nie był w stanie wywiązać się z powierzonej mu funkcji¹²².

Sytuacja w kongregacji zamiast poprawiać się, pogorszyła się. Doszły nadużycia natury moralnej, jakich dopuścili się ks. Zwolski i Wentkowski, Dlatego w 1847 r. biskup Goldtmann zalecił, aby sąd diecezjalny przeprowadził proces przeciwko wymienionym księżom oraz ks. Klimaszewskiemu¹²³. Po przeprowadzeniu dochodzenia i procesie kanonicznym, wspomniani księża zostali wydalen z kongregacji i skazani na odbycie rekolekcji pokutnych w klasztorze Ojców Reformatorów w Radomiu. Zostali zobowiązani też do złożenia egzaminów *ex universo*¹²⁴.

Administrację parafii i majątków kongregacyjnych polecono ks. Wincentemu Winiarskiemu, któremu pomagał kaznodzieja ks. Marcin Wilkowski oraz czterej bracia filipińscy, z których Józef Jędrzejczak vel Jędrzejewski zmarł 6 kwietnia 1847 r. Nadal przebywali w Studziannie dwaj księża emeryci. W 1852 r. z kolei ks. Winiarski dopuścił się nadużyć finansowych na niekorzyść kongregacji. Zo-

¹²¹ ADS, Filipini–Studzianna, vol. II, bez sygn., Lista imienna Zgromadzenia XX. Świeckich Oratorium św. Filipa Neryusza znajdującego się w Studziannie w 1844 r., s. 36–37.

¹²² Zob. ADS, Filipini–Studzianna, vol. II, bez sygn., Korespondencja z 1845 r., *passim*.

¹²³ Tamże, vol. II, bez sygn., List bpa Goldmana do Konsystorza sandomierskiego z 18 II 1847 r., s. 307–309.

¹²⁴ Ks. J. Wentkowskiemu zasądzono sto dni rekolekcji, ks. S. Zwolskiemu – 70, a ks. A. Klimaszewskiemu – 40. Ks. Wentkowski zmarł na probostwie w Libiszowie w 1849 r.; ks. Klimaszewski przez wiele lat był proboszczem w Tulinie, zmarł w 1894 r. w Rudzie Kościelnej; ks. Zwolski został wikarym w Małogoszczy. Zob.: Filipini–Studzianna, vol. II, bez sygn., Korespondencja z 1847 r., *passim*. J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński...*, s. 261; tenże, *Monografie kościołów dekanatu opatowskiego*, Radom 1908, s. 393.

stał zdjęty ze stanowiska i skazany w 1854 r. na roczne rekolekcje w bernardyńskim klasztorze w Radomiu¹²⁵.

W 1852 r. zwrócił się do władzy diecezjalnej ks. Konstanty Piwarski, wyrażał chęć objęcia w administrację Studzianny i restytuowania upadłej kongregacji. Ksiądz Piwarski – jak się miało okazać – stał się mężem opatrznościowym dla sanktuarium i kongregacji.

Urodzony 13 września 1824 r. we wsi Bułzec w pow. radomskim, pochodził ze stanu szlacheckiego. Rodzicami jego byli Feliks i Eleonora ze Szczepańskich. W latach 1834–1841 pobierał naukę w gimnazjum w Radomiu, później do 1845 r., był prywatnym nauczycielem. W lutym 1845 r. zgłosił się do kongregacji studziańskiej, skąd 1 września 1845 r. został wysłany do seminarium sandomierskiego. Świecenia kapłańskie otrzymał 13 maja 1849 r. Następnie krótko był wikariuszem w Rakowie, po czym został administratorem parafii Bardo k. Opatowa. 11 czerwca 1852 r. objął w administrację Studziannę¹²⁶.

Do oratorium wstąpili wyświęceni w 1852 r. kandydaci świętej teologii, absolwenci Akademii Duchownej w Warszawie: ks. Jan Wacławski, ks. Aleksander Janczarski i ks. Franciszek Szmajter wyświęcony w 1854 r.. Na przełożonego wybrano 12 kwietnia 1845 r. ks. Piwarskiego. Wybór ten został zatwierdzony przez władzę państwową 16 października¹²⁷. W tym czasie w kongregacji było dwóch kleryków, którzy przebywali w akademii warszawskiej. Ksiądz Piwarski bowiem kładł duży nacisk na odpowiednie wykształcenie intelektualne i należytą formację duchową księży filipinów. Stąd podjął starania o utworzenie przy klasztorze szkoły spełniającej funkcje niższego seminarium, w której odbywałoby się początkowe kształcenie kandydatów do stanu kapłańskiego.

W 1855 r. szkoła rozpoczęła swoją działalność rekolekcjami uczniowskimi. Jej pierwszym kierownikiem został ks. Szmajter. Kadre nauczycielską stanowili odpowiednio wykształceni filipini. Zajęcia odbywały się z języków: łacińskiego, polskiego, francuskiego, niemieckiego. Wykładano historię, geografę, matematykę, fizykę oraz katechizm w obszerniejszym ujęciu, czyli teologię popularną. Zgodę na treść i zakres wykładów udzieliła władza diecezjalna¹²⁸.

Ogromną pomocą w procesie dydaktycznym szkoły była kongregacyjna biblioteka. Gromadzenie zasobów bibliotecznych trwało zapewne od początku działalności filipinów w tym miejscu. Pierwsze większe wzmianki o niej pochodzą z połowy XVIII w.¹²⁹ Książki przekazywane były do biblioteki głównie po zmarłych członkach kongregacji. Pochodziły również z darowizn, m.in. domu gostyń-

¹²⁵ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., s. 95. Zob. J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński...*, s. 261.

¹²⁶ Zob. ADS, Teczka personalna ks. K. Piwarskiego, bez sygn.

¹²⁷ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., Pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchowych sekcja wyznań z 16 X 1854 r., s. 109.

¹²⁸ Tamże, Raport ks. Piwarskiego do Konsystorza sandomierskiego z IX 1855 r., s. 154–156.

¹²⁹ Zob. W. Cellary, *Liber pro Rationibus*. ASd, sygn. IX, s. 53.

skiego, proboszcza nieznamierowickiego oraz z zakupów. W 1818 r. znajdowały się w niej 1873 woluminy. Przeważały księgi wydane w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII w.¹³⁰

W latach 1855–1856 pracował w Studziannie ks. Feliks Szymański, wydany ze zgromadzenia 3 marca 1857 r. za bezpodstawne oskarżenie przełożonego. We wrześniu 1856 r. ze Studzianny odszedł ks. Szmajter do diecezji płockiej, z której pochodził. W tymże roku został wyświęcony w Sandomierzu diakon zgromadzenia ks. Józef Kiesiewicz, który ukończył naukę w seminarium kieleckim (diec. kielecko-krakowskiej). Po święceniach poddał się pod rozporządzenie władzy diecezjalnej. Nie będąc członkiem kongregacji, jeszcze przez kilka lat pracował w sanktuarium¹³¹.

W 1856 r. do kongregacji należeli alumni, którzy kształcili się w seminarium diecezjalnym: Józef Bagiński, Antoni Lewandowski i Jan Wencel. Ponadto było jeszcze pięciu kleryków w domu studziańskim: Antoni Koprzycki, Franciszek Sobczyński, Teodor Lisowski, Alojzy Dobrzyński i Karol Składowski¹³².

Do grona księży „odnowicieli” kongregacji studziańskiej, których zgromadził przy sobie ks. Piwarski, dołączył ks. Jan Ziółkowski, kandydat świętej teologii, absolwent Akademii Duchownej w Warszawie. W 1859 r. opisał w języku polskim *Ustawy czyli Konstytucje Oratorium*, poświęcając tam wiele miejsca dniom świątecznym, zwyczajom i odpustom obchodzonym w Studziannie¹³³. Prowadził wykłady w niższym seminarium. W 1861 r. został wikariuszem w diecezji sandomierskiej¹³⁴. Był obdarzony wieloma talentami, „dusza artystyczna” – jak podaje jego wychowanek ks. Teodor Czerwiński. Jego życie zakończyło się tragicznie¹³⁵. Do grona odnowicieli dołączyli dwaj księża: wyświęcony w 1858 r. za dyspensą papieską ks. Józef Bagiński oraz ks. Antoni Lewandowski, który przyjął święcenia kapłańskie w 1860 r.¹³⁶

Trzeba przyznać, że dzieło odbudowy kongregacji, którego podjął się ks. Piwarski, po krótkim czasie zakończyło się sukcesem, zarówno w sensie duchowym, jak i materialnym. Do 1857 r. udało się przeprowadzić konieczne remonty w klasztorze oraz w budynkach majątków ziemskich. Pracy musiało być wiele,

¹³⁰ ADS, Filipini–Studzianna, vol. II, bez sygn., Inwentarz... z 1818 r., s. 634. BSS, Studzianna i Brudzewice, bez sygn., Katalog księgozbioru.

¹³¹ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., Korespondencja od IX 1856 do III 1857, s. 229, 247–303.

¹³² Tamże, Lista alumnów przyjętych do Zgromadzenia XX. Filipinów w Studziannie i wyłączenie od zaciągu wojskowego na rok 1856 potrzebujących, s. 200.

¹³³ Zob. BSS, sygn. J–1482. ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., s. 374.

¹³⁴ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., s. 487.

¹³⁵ ASD, (Teczka), sygn. XVIII. Pamiętnik, rkps.

¹³⁶ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., s. 393. E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w l. 1861–1864*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX w.*, Lublin 1976, s. 122.

świadczy o tym raport, jaki złożył w tymże roku do konsystorza sandomierskiego przełożony po wykonaniu koniecznych robót. „Przybyłem na to miejsce niegdyś tak kwitnące, a w ten czas opustoszałe. Stojące jak szkielet, z którego duch wyszedł. Patrząc na te mury obdarte, zaniedbany kościół i wszędzie same tylko ruiny, spostrzegając trudno było od łez się wstrzymać”¹³⁷.

Młodzi kapłani filipińscy prowadzili życie według zaleceń założyciela Orationum, wypełniając swój domowy regulamin. Wstawali rano o godz. 5⁰⁰, szli na medytacje do refektarza lub do kościoła, w zależności od pory roku o 5³⁰ lub 6⁰⁰. O godz. 7⁰⁰ przychodzili wszyscy do kościoła na mszę świętą. Tam, przy akompaniamencie organów, śpiewali chórem po odsłonięciu Cudownego Obrazu *Ave Maris Stella*. W niedzielę ponadto po mszy świętej odprawiali suplikacje z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w puszcze i mówili litanie do Najśłodszego Imienia Jezusa z modlitwami za siebie i swoich dobrodziejów. Koło południa odprawiali mszę świętą. O godz. 12⁰⁰ chodzili do refektarza na obiad. Po obiedzie przed Najświętszym Sakramentem mówili, w zależności od dnia tygodnia, Litanię do Pana Jezusa bądź do Najświętszej Maryi Panny oraz Anioł Pański i przepisane modlitwy. O godz. 6⁰⁰ wieczorem spożywali w refektarzu wieczerzę, po której w kościele odmawiali Litanię do Wszystkich Świętych, przepisane modlitwy oraz Anioł Pański. O godz. 9⁰⁰ udawali się na spoczynek. Ponadto w każdy czwartek o godz. 3⁰⁰ po południu w kościele przed ołtarzem św. Filipa wspólnotowo śpiewali hymn, antyfonę, wiersz i modlitwę do swego założyciela. To samo spełniali po nieszpórach w liturgiczne wspomnienie św. Filipa. W każdy piątek sprawowana była śpiewana suma przed ołtarzem Pana Jezusa za duszę śp. ks. Kudrzyckiego, którego epitafium znajduje się w bazylice. W każdą sobotę po nieszpórach mówili Litanię do Najświętszej Maryi Panny z modlitwami za siebie i swoich dobrodziejów. Co kwartał odprawiali żałobne nabożeństwo za duszę wspomnianego ks. Kudrzyckiego¹³⁸. Ponadto obowiązani byli na mocy obligacji i zapisów odprawiać msze święte i nabożeństwa żałobne za dobrodziejów sanktuarium¹³⁹.

Księża poza sprawowaniem zwykłych czynności duszpasterskich wśród parafian i pielgrzymów, pracą w szkole i niższym seminarium, prowadzili liczną orkiestrę sanktuarijną, w której uczestniczyli bracia. Opiekowali się przytułkiem i apteką szpitalną, która świadczyła usługi dla ludności. Wizytacja duszpasterska dokonana 30 września 1859 r. przez biskupa Józefa Michała Juszyńskiego, wypadła pomyślnie. Potwierdziła zaangażowanie księży filipinów na rzecz parafii i sanktuarium¹⁴⁰.

¹³⁷ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., s. 329.

¹³⁸ J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński...*, s. 260.

¹³⁹ Zob. ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., *Obligacje–Zapisy...* z 1860 r., s. 502–504.

¹⁴⁰ Zob. J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński...*, s. 262.

Czas dobrze prowadzonej pracy duszpasterskiej przerwał wybuch powstania styczniowego. Wszyscy filipini zaangażowali się w akcję powstańczą. Wcześniej, bo już w 1861 r. po wypadkach warszawskich, ks. Aleksander Janczarski był inicjatorem postawienia krzyża ku upamiętnieniu poległych w stolicy. Najbardziej oddany sprawie niepodległościowej był ks. Piwarski. Po wybuchu powstania m.in. zbierał podatki na rzecz Rządu Narodowego, przewoził rozkazy do oddziałów powstańczych, organizował akcję ukrywania osób poszukiwanych przez władze carskie. Schronienie w klasztorze znalazł jako zbieg polityczny m.in. br. Ambroży Ostrowski z klasztoru reformatów w Stopnicy. W działalności tej pomagał ks. Józef Bagiński. Wspomniany ks. Janczarski pomógł dowódcy oddziału powstańczego gen. Antoniemu Jeziorańskiemu w zorganizowaniu w Studziannie 10 lutego 1863 r. punktu zbornego. Wtedy to Jeziorański zgromadził przy sanktuarium oddział liczący 1200 ludzi. Ksiądz Jan Waclawski odbierał od nowo wstępujących do oddziałów – podobnie jak ks. Piwarski – przysięgi powstańcze. Ksiądz Antoni Lewandowski brał czynny udział w walkach powstańczych¹⁴¹. Za działalność patriotyczną ks. Piwarski został aresztowany w lutym 1863 r. Po śledztwie zwolniono go w czerwcu. Pod Drzewicą, gdy przewoził meldunek dla oddziału powstańczego został aresztowany i skazany 18 września 1863 r. na 10 lat robót katorżnych w kopalniach syberyjskich z pozbawieniem wszelkich praw stanu. Wywieziony w stanie ciężkiej choroby 4 listopada 1863 r., przebywał na katordze od kwietnia 1868 r. Zwolniony, przebywał do 1873 r. w Tuncie, następnie w Irkucku i Spasku. We wrześniu 1880 r., w trakcie czasowego zwolnienia, przybył do Warszawy. Później był w Wysokim Kole. Następnie, aby poddać się leczeniu, ponownie przybył do Warszawy. Zmuszony do opuszczenia Królestwa, udał się do Smoleńska, gdzie w 1884 r. uzyskał prawne zwolnienie z wygnania i możliwość powrotu na stałe do kraju. W 1885 r. uzyskał zgodę na przywrócenie do stanu kapłańskiego. Był wikariuszem w Klwowie, następnie w Teczowie, gdzie zmarł w 1889 r.¹⁴² Prawdopodobnie razem z ks. Piwarskim skazany został za czynny udział w powstaniu i zesłany na katorgę brat kongregacji Jan Czerski¹⁴³.

Ksiądz Jan Waclawski przebywał w 1864 r. przez pięć miesięcy w areszcie w Opocznie, a później w Radomiu. Zwolniony 5 listopada, powrócił do Studzianny. Po aresztowaniu ks. Piwarskiego władza diecezjalna 1 listopada 1863 r. powierzyła funkcję zarządcy zgromadzenia ks. Aleksandrowi Janczarskiemu. W tym czasie już był on p.o. Regensa Konsystorza Archidiecezji Warszawskiej. Nie

¹⁴¹ Zob. E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały...*, s. 122. P. Kubicki, *Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w l. 1861–1915*, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1933, s. 752, J. P. Dekowski, *Powstanie Styczniowe 1863–1864 w Tomaszowie Mazowieckim i sąsiednich powiatach*, Tomaszów Maz. 1935, s. 7–8, 44.

¹⁴² Zob.: ADS, Teczka personalna..., bez sygn., J. S. Pietrzak, *Księga powstańcy 1863 r.*, Kraków 1916, s. 86–87.

¹⁴³ Wzmianka na ten temat znajduje się jedynie u J. P. Dekowskiego. *Powstanie Styczniowe...*, s. 33.

przyjął funkcji zarządcy z racji na pełnione obowiązki i nieustabilizowaną sytuację w kraju. Nie przyjął zarządu nad zgromadzeniem również ks. Stanisław Gordon, proboszcz z Drzewicy, pełniący urząd dziekana opoczyńskiego ani ks. Szczepański, proboszcz z Opoczna. W zastępstwie uwięzionego przełożonego władza diecezjalna powierzyła pieczę nad zgromadzeniem i jego dobrami, ks. Józefowi Bagińskiemu¹⁴⁴.

W styczniu 1864 r. w Studziannie pracowali księża: Bagiński, Wacławski i Lewandowski. W lutym obciążono kongregację kontrybucją w wysokości 560 rubli za przechowywanie w klasztorze poszukiwanych przez władze carskie zbiegów politycznych: Wawrzyńca Wiśniewskiego i Wojciecha Łęgowskiego¹⁴⁵. Jako przełożony ks. Bagiński gorliwy duszpasterz i pracowity gospodarz – spisał się nad podziw dobrze, mimo trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju. Za jego zarządu upiększono wnętrze kościoła, zadbano o budynki, jak również o otoczenie klasztoru¹⁴⁶.

Kiedy stało się jasne, że nie ma szans na powrót ks. Piwarskiego, 31 lipca 1864 r. na przełożonego wybrano jego dotychczasowego zastępcę – ks. Bagińskiego, a ministrem ks. Antoniego Lewandowskiego. Antoni Kacprzycki, przebywający jako brat, a potem kleryk w zgromadzeniu, został przyjęty do seminarium warszawskiego we wrześniu 1864 r. W kongregacji był też alumn IV roku – Ignacy Kosiarkiewicz, studiujący w Akademii Duchownej w Warszawie. W klasztorze mieszkał ponadto emeryt – ks. Józef Naruszewicz¹⁴⁷.

4. PRZEBIEG KASATY

Okres ostatnich miesięcy 1864 r. uważany jest za przełomowy w dziejach zakonów w Królestwie Polskim. W tym czasie bowiem car Aleksander II zatwierdził wcześniej opracowany ukaz, dotyczący życia i działalności zakonów oraz dodatkowych przepisów wykonawczych. Na mocy tego aktu przystąpiono do utrzymywanej dotąd w tajemnicy akcji kasaty zakonów.

Udział duchowieństwa w manifestacjach religijno-patriotycznych w latach 1861–1863 oraz w powstaniu styczniowym uświadomił zaborcy silne więzi łączące ludność Królestwa Polskiego z Kościołem. Oczywiście już znacznie wcześniej roztoczono nadzór nad instytucjami kościelnymi, inwigilowano księży diecezjalnych i zakonnych. Choć władze zaborcze uznały wpływ zakonów na lud-

¹⁴⁴ Zob. ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., Korespondencja z XI 1863, s. 538, 545, 580. P. Kubicki, *Bojownicy Kapłani...*, cz. 1, t. 3, s. 665.

¹⁴⁵ P. Kubicki, *Bojownicy Kapłani...*, cz. 1, t. 3, s. 661–662.

¹⁴⁶ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., Opinia ks. Gordona o ks. Bagińskim przesłana do Konsystorza sandomierskiego, s. 586.

¹⁴⁷ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., Korespondencja od VII do IX 1864 r., s. 609, 659, 674–675.

ność w czasie powstania listopadowego za szkodliwy politycznie, to jednak nie doszło do likwidacji klasztorów w Królestwie po 1831 r. Przyjmuje się, że władze rosyjskie obawiały się wtedy silnych protestów ze strony ludności. W tym czasie odebrano jedynie pijarom szkoły. Carat skupił się natomiast na zbieraniu niezbędnych doświadczeń organizacyjnych, niezwykle ważnych dla pomyślnego przeprowadzenia tak dużego przedsięwzięcia, jakim miała być przyszła kasata wszystkich zakonów w Królestwie.

Zaangażowanie się klasztorów w powstaniu styczniowym stało się dogodnym pretekstem do przeprowadzenia „reformy zakonnej”, dokonanej już w Cesarstwie, a przygotowywanej dla Królestwa¹⁴⁸.

4 grudnia (22 listopada) 1864 r. car zatwierdził ukaz „regulujący” sprawy zakonne. W myśl tego prawa tam, gdzie klasztor liczył ośmiu zakonników, miał pozostać etatowy. Tam, gdzie liczba była mniejsza, stawał się nieetatowy. Ukaz likwidował klasztory nieetatowe automatycznie. Etatowe zaś pozostały, ale skazane były na wymarcie, ponieważ nie można było przyjmować nowych członków. Klasztor w Studziannie został zaliczony do nieetatowych, kongregacja bowiem liczyła w sumie sześciu członków. Gdyby chodziło o prawne wykonanie tego ukazu, to władze nie powinny stosować go do księży filipinów. Według bowiem myśli założyciela Oratorium, duchowi synowie św. Filipa nie mieli tworzyć zakonu, lecz zgromadzenie księży świeckich. Każdy z filipinów, ponieważ nie składał żadnych ślubów, mógł opuścić kongregację bez żadnej dyspensy Stolicy Świętej. Na ten fakt powoływali się sami filipini studziańscy. Kongregacji przed kasatą bronili biskup i konsystorz sandomierski¹⁴⁹. Wykonanie ukazu wobec kongregacji studziańskiej zostało na jakiś czas zawieszono.

„Dzieła” kasaty nie zakończono w 1864 r. W latach następnych likwidowano dalsze klasztory, przejmując mienie zakonne i sprawując nadzór policyjny nad duchowieństwem. Na polecenie komisji zakonnej 20 września (2 października) 1865 r. skasowano pięć domów męskich: filipinów w Studziannie, marianów w Iglówce, pijarów w Opolu, bernardynów w Krześlinie i Łukowie¹⁵⁰. Tego dnia do Studzianny przyjechał naczelnik wojenny powiatu opoczyńskiego mjr Zacharow w celu dokonania kasaty kongregacji.

Oświadczył on, że dekret sądowy znoszący kongregację nie rozpatrywał czy księża kongregacyjni są duchownymi świeckimi lub zakonnymi, ale uznał, że według akt i rubryceli Studzianna umieszczana była zawsze wśród zgromadzeń zakonnych. Po ogłoszeniu kasacji zgromadzenia, księża Bagińskiego i Lewandowskiego odesłał do klasztoru jasnogórskiego. Księża Wacławskiego pozostawił w Studziannie w celu zaspokojenia potrzeb duchowych kościoła i

¹⁴⁸ P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, s. 175–176.

¹⁴⁹ Zob. ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., Korespondencja z 1865 r., passim.

¹⁵⁰ P. P. Gach, *Kasaty zakonów...*, s. 185.

parafii¹⁵¹. Władza diecezjalna chciała go wysłać do Kozienic, jednakże nie udał się tam, nie było bowiem nikogo, kto by właściwie zapewnił opiekę duchową w Studziannie. Dziekan opoczyński starał się, aby emeryt, ks. Naruszewicz, został wikariuszem etatowym do pomocy ks. Waćławskiemu. Kacprzycki został klerikiem diecezjalnym¹⁵².

W styczniu 1866 r. władze zaborcze uznały trzech księży filipinów za duchownych świeckich i zgodziły się, aby pracowali duszpastersko w diecezji sandomierskiej, pod warunkiem, że żaden z nich nie będzie pracował w Studziannie. Ksiądz Józef Bagiński został proboszczem w Wójcinie, gdzie zmarł w 1904 r., a ks. Lewandowski przeszedł do Staszowa, zmarł w 1908 r. Biskup Antoni Sotkiewicz w 1868 r. starał się, aby powierzono ks. Janowi Waćławskiemu stanowisko wiceregenta seminarium sandomierskiego. Jednakże kandydatura ta nie została zatwierdzona przez władze z powodu zaangażowania się ks. Waćławskiego w powstanie. Pracował w Białobrzegach Radomskich, następnie w 1869 r. został proboszczem w Nieznamierowicach, gdzie zmarł w 1873 r.¹⁵³

Ksiądz Stanisław Bernatowicz, kapłan diecezjalny, został 26 lutego 1866 r.¹⁵⁴ mianowany administratorem parafii i kościoła w Studziannie. Ksiądz Gordonowi władza diecezjalna powierzyła przekazanie pozostałości majątku kongregacyjnego ks. Bernatowiczowi i wprowadzenie go w urząd. Ksiądz Gordon sporządził katalog biblioteki studziańskiej, po czym księgozbiór liczący jedynie 959 pozycji, został przewieziony do Sandomierza¹⁵⁵. Zapewne w trakcie zamieszania spowodowanego kasatą, część dokumentów z archiwum kongregacyjnego, podobnie jak połowa książek z biblioteki zaginęła.

¹⁵¹ ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., Zawiadomienie ks. Gordona o kasacji zgromadzenia przesłane do Konsystorza sandomierskiego 3 X 1865 r., s. 665.

¹⁵² A. Kacprzycki został przyjęty do seminarium warszawskiego we wrześniu 1864 r., tamże, vol. III, bez sygn., s. 609, 675.

¹⁵³ E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały...*, s. 123. P. Kubicki, *Bojownicy Kapłani...*, s. 665.

¹⁵⁴ Akta Rządu Gubernialnego Radomskiego. WAP w Radomiu. Studzianna–Dobra. Fundusze klasztoru 1864–1866, sygn. 6485, s. 31. ADS, Filipini–Studzianna, vol. III, bez sygn., Nominacja ks. Bernatowicza z 26 II 1866 r., s. 725.

¹⁵⁵ BSS, Studzianna i Brudzewice, bez sygn. Zob. Katalog księgozbioru...

ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

A. Źródła

I. Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Kongregacji Filipinów w Studziannie *Actus Erectionis – Erectio Congregationis Oratorii Studzianensis S. Patris Philippi Neri 1674* sygn. IV.
- Anonyma *Chronica Studzianensis – Kronika* sygn. I.
- Bulle i przywileje Zgromadzeniu i Kościołowi Oratorianów św. Filipa Neri w Studziannie różnymi czasy nadane sygn. II.
- Cellary W., *Liber pro Rationibus* sygn. IX.
- Monumenta Mortuorum* sygn. V.
- Publikacje i relacje kronikarskie (teczka) sygn. XVIII.
- Streszczenie sprawy przeciw Wiel. Franciszkowi Czołkoszewiczowi, podane Najdostojniejszemu Ks. Prymasowi Królestwa, Księżu Teodorowi Potockiemu, przez Wiel. Kongregację Oratorium Studziańskiego Św. Filipa Neri w 1724 r. około święta św. Jakuba Apostoła, ułożone dla przyszłej Komisji przez Prześwietnego ks. Andrzeja Moranti bez sygn.
- Summarium Transactionum, Munimentorum, Inscriptionum, Legatorum et aliarum Ordinationum Venerabilis Congregationis Studzianensis oratorii Sancti Philippi Nerii in Anno 1724 die 15 Decembris conscriptum et connotatum* sygn. VIII.
- Archiwum Parafialne w Studziannie
- Księga Aktów Zeyścia, vol. I. 1810–1825,
vol. I. 1826–1837,
vol. I. 1853–1871 bez sygn.
- Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu
- Filipini–Studzianna (vol. I–III) bez sygn.
- Teczka personalna ks. Konstantego Piwarskiego bez sygn.
- Archiwum Kongregacji Filipinów na Świętej Górze
- Dominikowski K., *Zbiór wiadomości o Świętej Górze pod Goścyniem osiadłej przez Kongregację Oratorii Św. Filipa Neri* sygn. A XI
1719.
- Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu *Capitula Triennialia, sive Electiones Praepositorum et officiorum Congregationis Oratorii Studziannensi* sygn. G.
1059.
- Studzianna-Brudzewice bez sygn.
- Ustawy, czyli Konstytucje Oratorium Sygn. J–1482.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Radomiu Rząd Gubernialny
Radomski:

Brudzewice. Reperacja kościoła (1818–1865) sygn. 5513.
Studzianna – dobra. Fundusze klasztoru (1864–1866) sygn. 6485.

II. Źródła drukowane

[Brzeziński A.], *Pamiętka jubileuszu dwóchsetnego Zgromadzenia XX. Filipinów na Górze Świętej Gostyńskiej roku p. 1868*, t. 1, Poznań 1869.
Wiśniewski J., *Dekanat opoczyński*, Radom 1913.

B. Opracowania

Chłędowski K., *Rzym ludzie baroku*, Lwów 1931.
Dekowski J. P., *Opoczno i okolice*, Warszawa 1977.
Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 16 i 27. Kraków 1898 i 1929.
Gach P. P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984.
Jabłońska-Deptuła E., Gawrysiakowa J., *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w l. 1861–1864*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX w.*, Lublin 1976, s. 51–200.
Jaromin H., *Zarys historii Kongregacji Oratorium Św. Filipa Neri w Polsce (1668–1968)*. „Nasza Przyszłość”, t. 32, 1970, s. 5–143.
Korytkowski J., *Pralaci i kanonicy katedry Metropolitalnej Gnieźnieńskiej*, t. 4, Gniezno 1883.
Kubicki P., *Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w l. 1861–1915*, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1933.
Kumor B., *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985.
Kuźmak K., *Maria Rosa Mystica. Sanktuarium na Świętej Górze Gostyńskiej. Dzieje i teologia*, Gostyń 1988.
Nater W., *Kult Obrazu Matki Boskiej Studziańskiej (Świętorodzinnej) do czasów rozbiorowych*, masz., Studzianna–Lublin 1973.
Olszewski D., *Diecezja kielecka. Zarys dziejów 1805–1987*, Kielce 1988.
Pabis J., *Żywot św. Filipa Neriusza*, Tarnów 1931.
Pietrzak J. S., *Księga powstańcy 1863 r.*, Kraków 1916.
Sydry S., *O Stanisław Papczyński i jego dzieło*, Warszawa 1937.
Śrutwa J., *Oświecenie w Polsce i jego wpływ na życie kościelne*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. 2, cz. 1. Poznań–Warszawa 1979, s. 19–38.

Urban W., *Dzieje ustroju Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. 2, cz. 1, Poznań–Warszawa 1979, s. 480–496.

PHILIPPIENS COMME SURVEILLANTS DU SANCTUAIRE DE LA VIERGE MARIE DE LA SAINTE – FAMILLE À STUDZIANNA

Résumé

À la fin du XVII^e et au début du XVIII^e ss. Studzianna a été un des centres les plus importants du culte de la Vierge en Pologne. Ce qui en témoigne c'est le grand nombre des pèlerins ainsi que celui des relations concernant les grâces et les bienfaits obtenus par intermédiaire de la Vierge dans Son Image Miraculeuse. Le développement du Sanctuaire, son importance croissante et son rôle dans la vie religieuse de la Pologne sont les résultats des efforts des Philippiens. Dans l'article on a présenté les commencements de l'Oratoire du Saint Philippe Néri en Pologne, la fondation de la Congrégation à Studzianna et son histoire ainsi que sa cassation accomplie par le gouvernement usupateur comme la répression après l'Insurrection de Janvier.